

O DALSZE PODNIESIE-
POZIOMU I STYLU
PRACY PARTYJNEJ
str. 2
W REALIZACJI TRU-
DNEGO PLANU BUDOW-
NICTWA PORTOWEGO
POMOGŁY METODY
RADZIECKICH TOWA-
RZYSZY
str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 290 (1902)

GDAŃSK, ŚRODA 3 GRUDNIA 1952 R.

CENA 15 GR.

Awangarda światowego ruchu pokoju rozpoczęła obrady w stolicy Kraju Rad Otwarcie IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA PAP. DNIA 2 GRUDNIA ROZPOCZĘŁY SIĘ W MOSKWIE W DOMU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OBRADY IV WSZECZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU.

W Białej Sali Kolumnowej, w której odbywają się zazwyczaj ważne zjazdy i konferencje różnych organizacji społecznych, zgromadzili się delegaci ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego, przedstawiciele licznych narodowości, zamieszkałych w ZSRR.

Sukces załogi Zakładów Naprawczych na Zawiszu

W dniu 30 listopada o godzinie 14 załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Gdańsku zameldowała o wykonaniu rocznego planu na 31 dni przed terminem. Osiągnięcie to załoga Zakładów zawdzięcza realizacji szeregu zobowiązań podjętych na czesie XIX Zjazdu KPZR oraz dla części XIX Zjazdu KPZR oraz dla części XIX Zjazdu KPZR oraz dla części XIX Zjazdu KPZR.

Skład delegatów na konferencję jasno i dobitnie świadczy o głębokim oddaniu ludzi radzieckich sprawie pokoju. Delegaci — to ludzie, którzy sławę swą zawdzięczają pracy, wielkim osiągnięciom twórczym, wielkiej aktywności społecznej. Wśród delegatów obecny jest maszynista kombajnu węglowego Wasilij Kuczer z Donbasu, wypalacz Włodzimierz Zacharow z Uralu, murarz moskiewski Iwan Kutienkow, pisarz Aleksander Fadijew, budowniczy kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych, kolchoźnicy Ukrainy i okrugów nadwołżańskich, przedstawiciele inteligencji ra-

dzieckiej — setki okrytych chwałą synów i córek kraju radzieckiego, którzy wszystkie swe siły i wiedzę poświęcają pokojowemu budownictwu komunistycznemu, sprawie utrwalenia pokoju na świecie, dla dobra i szczęścia ludzkości. Wśród delegatów znajdują się również przedstawiciele różnych zrzeszeń religijnych.

Scena sali jest pięknie udekorowana. W jej głębi umieszczono portrety Lenina i Stalina. Na purpurowym aksamicie widnieją złotymi literami wypisane hasło: „Niech żyje pokój między narodami!”

W prezydium konferencji zasiadli członkowie Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybitni działacze radzieckiej kultury i nauki, słynni nowatorzy produkcji, przodownicy rolnictwa.

Konferencję zabrał artysta ludowy ZSRR, Siergiej Gierasimow. Wśród powszechnego entuzjazmu wybrano do prezydium honorowego konferencji członków Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z chorągiewką pokoju, Józefem Stalinem na czele.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie przyjęli następujący porządek dzienny:

- 1) Referat pt. „Naród radziecki w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju”.
- 2) Wybór Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.
- 3) Wybór delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.
- 4) Zatwierdzenie wytycznych dla delegacji radzieckiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Referat o walce narodu radzieckiego o zachowanie i utrwalenie pokoju wygłosił rektor Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, członek Akademii Nauk ZSRR, Iwan Pietrowskij.

Ponad 98 proc. głosów na Front Demokracji Ludowej

Naród rumuński zmanifestował swą jedność w wyborach do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

BUKARESZT PAP. W Bukareszcie opublikowano komunikat o pierwszych wynikach wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii, które odbyły się 30 listopada br.

Według danych Centralnej Komisji Wyborczej uprawnionych do głosowania było 10.415.177 wy-

borców w porównaniu z 8.399.416 wyborcami w wyborach do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego w 1948 r. i 9.944.067 wyborcami w czasie wyborów do lokalnych rad narodowych w grudniu 1950 roku.

W wyborach 30 listopada br. wzięło udział 97 proc. ogólnej ilości wyborców. Na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej głosowało przeszło 98 proc. wyborców, którzy wzięli udział w wyborach.

O współpracę między narodami — zwycięstwo pokoju nad wojną Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ PAP. W Paryżu obradował Krajowy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. W wyniku dwudniowych obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję, które podajeemy w streszczeniu.

REZOLUCJA OGÓLNA. Krajowy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej obradował 29 i 30 listopada w Paryżu, potwierdza uroczyste deklarację zasad Towarzystwa, która głosi w szczególności: Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej popiera i będzie wszelkie poczynania mające na celu przeciwstawienie się wojnie.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej powinno dążyć do szerzenia wiedzy o wszystkich stronach życia współczesnej Polski.

Nowe zbrodnie amerykańskich łobuzów na wyspie Kożedo

PEKIN PAP. Szeŕ koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej w Korei, gen. Nam-ir złożył na ręce szefa delegacji wojsk interwencyjnych, gen. Harrisona, stanowczy protest przeciwko zranieniu dalszych 32 jeńców wojennych w obozie na wyspie Kożedo. Gen. Nam-ir stwierdza, że zgodnie z informacjami strony amerykańskiej, w październiku i listopadzie zostało zabitych i rannych ogółem 542 jeńców ludowych.

Plan roczny musi być wykonany

Nie opóźniać dostawy detali w Zakładach Mechanicznych w Elblągu

W Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego plan roczny jest poważnie zagrożony i obecnie w ciągu grudnia załoga musi zmobilizować wszystkie siły, aby uzyskać jak najwyższy procent wykonania zadań produkcyjnych. A nie będzie można tego uzyskać, jeśli poszczególne działy nie będą wywiązywały się w terminie ze zleconych im robót.

Tymczasem, jak wskazują do świadczenia, nie wszystkie działy w Zakładach dotrzymują terminów zleceń roboczych. Oto przykład. Zgodnie z harmonogramem w dniu 15 listopada miały być rozpoczęte roboty montażowe. Minął jednak 15. minął i 25, a montażu nie roz-

poczęto. Detale dostarczone do obróbki nie wpłynęły w terminie do działu montażowego. Kierownictwo działu obróbki wyjaśnia, że nie miało odpowiednich narzędzi, że istniały różne trudności. Wiadomo jednak, że narzędzia, potrzebne do tego rodzaju obróbki, były i nie stało na przeszkodzie, by termin został dotrzymany.

Nie jest to jedyny przykład niedotrzymania terminu w dziale obróbki mechanicznej. Towarzystwo z działu obróbki! Nie przetrzymujcie detali, dotrzymujcie harmonogramu! Utrudnianie bowiem innym działom Zakładów Mechanicznych wywiązywanie się z zadań planu rocznego.

Rybacy „Arki” — nie zaniedbujcie możliwości wykonania planu!

W listopadzie rybacy „Arki” wykonali plan połowów w 93,8 proc. W porównaniu z wynikami pracy w ubiegłych miesiącach jest to duże osiągnięcie. Najlepsze wyniki uzyskały zespoły kutrowe: Juliusza Busza — 149,5 proc., Władysława Gilewicza — 135,7 proc., Eryka Krolla — 107,6 proc., Bernarda Muzy — 103,9 proc., Józefa Madyckiego — 103 i Edmunda Meggera — 100,9 proc. Pozostałe zespoły nie wywiązały się jednak ze swych zadań. Nie wykonały one planu połowów.

W ciągu listopada ogółem 28 kutrów „Arki” wykonało zadania miesięczne. Wśród nich znajdują się wszystkie jednostki połowowe zespołów Juliusza Busza i Władysława Gilewicza. Fakt ten świadczy wymownie o wyższości połowów zespołowych. Spośród załóg kutrowych najlepsze osiągnięcia, — ponad 175 proc. planu, osiągnęły zało-

gi kutrów „Gdy 62” z szyprem W. Gilewiczem, „Gdy 183” z szyprem H. Kreftem, „Wła 60” z szyprem Leonem Truszką i „Gdy 30” z szyprem Augustynem Seloną.

O tym jednak, że plan „Arki” nie został wykonany, zadowolowało to, że szereg jednostek nie wywiązały się ze swoich zadań na listopad. Wśród nich znajdują się załogi kutrów „Wła-64”, „Gdy-151”, „Gdy-136”, „Gdy-82”, „Wła-76” i inne. Ich szyprowie Walkowicz, Barlasz i inni nie dbali o pełne wykorzystanie możliwości połowowych, o zwycięstwo w walce o plan miesięczny.

Rybacy „Arki”! Już tylko 28 dni pozostało do końca roku. Trzeba je w pełni wykorzystać dla planu. Wychodźcie na wielodniowe połowy w zespołach, pracujcie w oparciu o informacje serwisu. W grudniu trzeba nadrobić zaległości z listopada.

Przed Dniem Górnika Załogi kopalń śląskich zaciągają warty produkcyjne

KATOWICE PAP. W bieżącym roku tradycyjne uroczystości Dnia Górnika rozpoczynają się już w dniu 3 grudnia br. Dzień ten zostanie poświęcony młodzieży górniczej. W dniu 4 grudnia, we wszystkich kopalniach odbędą się uroczyste akademie. Centralna akademie górnicza odbędzie się w teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

Wzmoczoną walką o ponadplanowe tony węgla witają górnicy śląscy swe doroczne święto

W dniu 30 listopada warty pokoju zaciągnęło 168 górników kopalni „Mortimer”.

Liczne zobowiązania podjęła również zwycięska w walce o tegoroczny plan produkcyjny załoga kopalni „Eminencja”. Dążąc do dalszego podniesienia wydajności górnicy „Eminencji” zobowiązali się w czasie pełnienia wart pokoju wydobyć w bieżącym miesiącu dodatkowo 3 tys. ton węgla.

Pozdrowienie od radzieckich towarzyszy

WARSZAWA PAP. W związku ze zbliżającym się „Dniem Górnika” — górnicy radzieccy nadesłali do polskich towarzyszy list, w którym piszą m. in.:

Centralny Komitet Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego ZSRR w imieniu wszystkich górników radzieckich pozdrawia górników polskich w dniu tradycyjnego ich święta.

Pracownicy przemysłu węglowego ZSRR z radością dowiadują się o osiągnięciach polskich górników, o sukcesach Waszych nowatorów produkcji.

Zyczymy wszystkim polskim górnikom nowych osiągnięć w rozwoju przemysłu węglowego Polski Ludowej, w dziele budownictwa socjalizmu, w walce o trwały pokój na całym świecie.

Niech żyje braterska przyjaźń polskich i radzieckich górników.

Pierwszy występ siatkarzy radzieckich na Wybrzeżu

W dniu wczorajszym w hali Budowlanych we Wrzeszczu odbył się pierwszy występ przebywającej na Wybrzeżu młodzieżowej reprezentacji ZSRR w piłce siatkowej. Zawodnicy radzieccy podzieleni na dwie grupy „A” i „B” rozegrali między sobą spotkanie, które po wspaniałej grze zakończyło się zwycięstwem zespołu „A” w stosunku 2:1 (6:15, 15:12, 15:12).

Występ siatkarzy radzieckich poprzedziło spotkanie pomiędzy drużynami warszawskiego AZS i gdańskiego Kolejarza. Zwyciężył AZS 3:0 (15:10, 15:3, 15:12).

Przed rozpoczęciem rozgrywek gości radzieckich powitał w imieniu społeczeństwa Wybrzeża sekretarz ORZZ tow. Lettgeber, podkreślając, że wizyta sportowców ZSRR przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodem polskim i narodem radzieckim.

W imieniu ekipy radzieckiej odpowiedział kierownik drużyny Jelisiejew, który podziękował za serdeczne przyjęcie i jakieś społeczeństwo Wybrzeża zgotowało zawodnikom radzieckim.

Wielki strajk w Islandii

KOPENHAGA PAP. Prasa duńska donosi, że dnia 1 grudnia wybuchł w stolicy Islandii Reykjavik oraz we wszystkich miastach prowincjonalnych wielki strajk robotników. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu. Żądania te wysunięte zostały w związku z nieustannym wzrostem drożyzny oraz wysokimi podatkami.

W wyniku strajku wszystkie zakłady przemysłowe w Islandii zostały unieruchomione. Przerwa

na została również praca w porcie Reykjavik, zamarił ruch autobusowy.

Z całego świata

● Moskiewski ośrodek telewizyjny nadał w tych dniach audycję o problematyce polskiej. Na program złożyły się obrazy z okresu tworzenia Dywizji Kościuszkowskiej i jej walk. Następna część programu zaznajamiała z zabytkami historycznymi Krakowa oraz z wielkimi budowlami socjalizmu w Polsce. Audycję zakończyły zdjęcia z obrad nowego Sejmu.

● Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała telegram protestacyjny do Unesco w związku z pozabawieniem SDFK głosu doradczego w Unesco.

● Sekretarz generalny Angielskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt w przemówieniu wygłoszonym w niedzielę w Sheffield zaproteściwał przeciwko gnębieniu przez rząd angielski ludność Kenii.

● Wysoki komisarz amerykański Donnelly przyrzekł w rozmowie z Adenauerem uwolnić dalszych zbrodniarzy wojennych pod warunkiem, że Bundestag z początkiem grudnia ratyfikuje układy wojenne z Bonn i Paryżem.

Już wkrótce

pod tytułem:

DZIEWIĄTA FALA

rozpoczynamy druk
najnowszej powieści
ILII ERENBURGA

Ze wszystkich sił będziemy przyczyniać się do zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju

Referat J. Iwaszkiewicza na Kongresie w Warszawie

WARSZAWA PAP. Jak już podawaliśmy, w czasie obrad II Ogólnopolskiego Kongresu Obrótców Pokoju, Jarosław Iwaszkiewicz wygłosił referat, którego fragmenty zamieszczamy poniżej.

Data II Polskiego Kongresu Pokoju przypada w momencie specjalnie ważnym nie tylko dla naszego kraju, ale i dla ogólnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Ostatnie wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej świadczą wymownie, że zjednoczenie całego narodu polskiego we Frontie Narodowym jest dowodem wysokiego stopnia zwałości myśli i uczuć wszystkich Polaków, że istnieje w tej chwili w naszym kraju taka jednolitość opinii publicznej, jakiejś nie zaznali w całym przebiegu naszej historii.

Nasz Front Narodowy — frontem pokoju

Nasz jedynym Frontem Narodowym jest przede wszystkim frontem pokoju. Realizowanie i obrońcą pokoju jest jego najistotniejszą czynnością. Jego pierwszym i najważniejszym przykazaniem.

Nasza praca i pełne ofiarności oddanie się sprawom pokojowej odbudowy ojczyzny, sprawom tworzenia lepszej przyszłości społecznej, ekonomicznej i kulturalnej dla kraju jest najlepszym, najrzetelniejszym sposobem realizowania w życiu najszlachetniejszych haseł pokoju umiłowanych przez całą ludność. Tak też są one oceniane w Światowej Radzie Pokoju i wszędzie, gdzie tylko dociera niesfałszowana wiadomość o tym, co się dzieje u nas. (Oklaski).

Ta wola pokoju, która stanowi jak gdyby sam rdzeń naszego życia społecznego, politycznego i kulturalnego — wyrażać się może najbardziej w systemie przyjaźni i sojuszu.

Gdy spojrzymy naokoło siebie, spostrzeżemy, że jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni przyjaźnią; wszystkie granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są granicami pokoju. (Oklaski).

Przed wszystkim jest to przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim. Sojusz z „narodem stu narodów” jest fundamentem nie tylko naszych stosunków pokojowych. Oczy wszystkich milującej pokój ludzi skierowane są w stronę wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina i w stronę narodu, któremu On przewodzi.

Na globie ziemskim — plamy krwi...

Jeżeli jednak odwróćmy oczy od spraw polskich, spostrzeżemy czerwone plamy krwi na wielu miejscach globu ziemskiego, a przede wszystkim na obszarach niebezpiecznej Korei, gdzie bohaterki i bohaterzy walczą z okrutną napaścią imperialistów.

Spostrzegamy w samej Europie odbudowujący się bastion hitleryzmu i neofaszyzmu, zagrażający na nowo wszystkim sąsiadom Niemiec.

Wiemy dobrze, kto kryje się za kulami, którymi kto otwarcie toczy współczesne wojny, kto uzbiera do nowych zbrodni Niemcy zachodnie, czyja ręka

sieje mordy w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, kto się czał w wietnamskich lasach i mokradłach, kto pociąga za owe pozłacane sznurki marionetek.

Stała się utartym powiedzeniem, sloganem bardzo często używanym i nadużywanym ta nazwa: amerykańscy podżegacze wojenni. Ale rzadko zastanawiamy się nad znaczeniem, nad treścią wewnętrzną tego powiedzenia.

Są dwie Ameryki

Czy słowo Ameryka oznacza jakiś czarny, straszny kontynent? Czy Amerykanie to inni ludzie niż my? Bynajmniej, są takimi samymi ludźmi jak my.

Są dwie Ameryki: nieliczna garstka tych co przygotowują wojnę w imię swych interesów egoistycznych i klasowych i którzy „styl życia” zaciążył nad ich ojczyzną i Ameryka prawdziwa, która wojny nie chce! Jest lud amerykański, żyjący tradycją ruchów wyzwoleniowych, lud, dla którego powinniśmy żywić sympatię i z którym powinniśmy się dogadać!

Tak, obywatele, z tym ludem amerykańskim, pracowitym, inteligentnym, pokojowym, moglibyśmy się dogadać.

Moglibyśmy się z nim łatwo porozumieć, bo on też nie chce wojny, jak wojny nie chcą ludy Francji czy Włoch, Anglii czy Japonii.

Na nowym etapie walki o pokój

Jednym z potężnych środków przekonywania, uświadamiania ludzi co do ruchu pokoju jest międzynarodowa rozmowa, dyskusja, wymiana myśli. Kongresy pokoju, posiedzenia Światowej Rady, konferencje specjalne służą takiej wymianie myśli, pomiedzy ludźmi najrozmaitszych wiar, najodleglejszych przekonań, najróżnorodniejszego pochodzenia.

W połowie grudnia br. czeka nas poważne wydarzenie polityczne, jakim stanie się bez wątpienia Kongres Narodów w Obrońcy Pokoju. Na miejsce obrad Kongresu wybrano Wiedeń, a datę otwarcia ustalono na dzień dwunasty grudnia. W odróżnieniu od dotychczasowych kongresów pokoju, w nim udział nie zmieni szerokie rzesze delegatów z całego świata, a także wybitne jednostki spośród naukowców, pisarzy i artystów obu pół-

kul, jednostki, które dotychczas stały zdala od naszego ruchu. Przez swą liczebność oraz przez szeroki wachlarz uczestników kongres ten wysunie się zapewne na pierwsze miejsce ze wszystkich dotychczasowych manifestacji pokojowych.

Na jednej z ostatnich swych sesji Światowa Rada Pokoju wydała komunikat zawierający konkretne pytania, które mają być tematem dyskusji wiedeńskiej:

„Jak powstrzymać toczące się obecnie wojny?”

„Jak zlikwidować tak zwaną zimną wojnę?”

„Jak zapewnić niepodległość narodom?”

Odpowiedzi na te pytania mogą być znalezione jedynie w rozmowach pomiędzy przedstawicielami tych sił, które reprezentują prawdziwą wolę pokoju ludzi na świecie, to znaczy tych wszystkich, do których nasz ruch przemówi swym szczerym, demokratycznym i powszechnym wyrazem.

Ogromne znaczenie Kongresu Wiedeńskiego dla Polski

Dla Polski Kongres Wiedeński, przychodzący w tym momencie historycznym, który charakteryzowałem na początku mojego referatu, posiada olbrzymie znaczenie. Jest on jednocześnie dalszym etapem rozwojowym ruchu obrońców pokoju i to etapem bardzo wiele mówiącym. Jest on dalszym etapem walki o pokój i prawdę, walki z fałszem, zbrodnią i obudą. A przeciwstawiając się na terenie międzynarodowym podżegaczom wojennym — ułatwi nam nasze wewnętrzne zadania, które dzięki swemu związaniu z zagadnieniem pokoju, nabierają międzynarodowego znaczenia: nasz Front Narodowy, nasz Plan 6-letni, nasz patriotyzm i nasze umiłowanie czystości stały się przez to zagadnieniem nie tylko krajowym, ale światowym.

Szczęśliwi powinniśmy być, że bierzemy udział w ruchu obrony pokoju i powinniśmy się starać ze wszystkich sił naszych przyczyniać się do urzeczywistnienia jego założeń i celów, bo jak powiedział Bolesław Bierut: „Walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współzycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia!” (Długotrwałe oklaski).

Nie zwlekać z dostawą buraka do cukrowni

Na Żuławach nadal trwa zaćnięta walka o jak najszybsze przeprowadzenie wykopków buraka cukrowego. Każdy dzień przynosi nowe meldunki o sukcesach, osiągniętych przez poszczególne gospodarstwa rolne. Ostatnio zameldowały w powiecie gdańskim o całkowitym zakończeniu wykopków zespół PGR Sobowidz i gospodarstwa: Keplinek, Zakonieczyn, Rusocin i Arciszewo, należące do zespołu Rusocin.

Największe ilości buraków pozostały jeszcze na polu w zespołach PGR Tralewo i Lisewo w powiecie malborskim oraz Książęce Żuławy w powiecie gdańskim. Okręgowy Zarząd PGR w Gdańsku organizuje w dalszym ciągu przerzuty ludzi do zespołów, które nie zakończyły jeszcze wykopków, z państwowych gospodarstw rolnych, położonych w wyższych częściach naszego województwa. Mobilizacja wszystkich sił do wykopków jest nadal nakazem chwili, gdyż według danych na 1 bm. do wykopania w państwowych gospodarstwach rolnych w naszym województwie, pozostało jeszcze 15,8 proc. buraków.

Jako jeden z pierwszych dostarczył całkowity swój plon buraczany do cukrowni w Pelplinie Franciszek Wysocki, małorolny chłop z gromady Rajkowo, gmina Pelplin, w powiecie tczewskim. Wysocki osiągnął dobry zbiór buraka. Z 0,50 ha przysięł on 206,5 q.

Inaczej postępują kulacy. I tak kulać Kazimierz Wiklewski z Golewa, gmina Gniew, nie kwapi się z rozpoczęciem dostaw buraków do cukrowni. Podobnie postępuje kulać Alfons Piernicki z

gromady Nowa Cerkiew, gmina Morzeszczyn.

Gromadzkie koła ZSCh w Golewie i Nowej Cerkwi powinny napiętnować postępowanie tych bogaczy i spowodować, aby niezwłocznie dostarczyli buraki do cukrowni. Przez takich właścicieli, jak Wiklewski czy Piernicki, cukrownia w Pelplinie nie otrzymuje dostatecznych ilości surowca. Dotychczas gospodarstwa indywidualne dostarczyły do cukrowni tylko 70 proc. przewidzianej umowy ilości buraków.

Chłopi indywidualni z rejonu cukrowni w Nowym Stawie, powiat Malbork, dostarczyli 60 proc. swych zbiorów buraka cukrowego.

Sprawnie przebiega zwózka buraków ze spółdzielni produkcyjnej w Świerkowie, w gminie Nowy Staw, pow. Malbork oraz w Drewnicy, Żuławkach i Przemysławie w gminie Drewnica, powiat Gdańsk.

Gospodarstwa w Nowym Stawie, Tralewie i Gajewie I, należące do zespołu PGR Tralewo, pow. malborski, również rozpoczęły dostarczanie buraków cukrowych. Cukrownia w Nowym Stawie nie otrzymała jeszcze ani jednej tony buraka z zespołu PGR Lipowo, w którym wykopki są znacznie bardziej zaawansowane, niż np. w Tralewie.

Artykuł prof. Dembowskiego w czasopiśmie „Ogoniok”

MOSKWA PAP. Tygodnik „Ogoniok” zamieścił artykuł prof. J. Dembowskiego pt. „ZSR i kultura Polski” omawiający twórczy wpływ i bezinteresowną pomoc ZSR w rozwoju kultury polskiej.

Powiaty Kartuski, Elbląski i Sztum przekroczyły roczny plan skupu zboża

Do 30 listopada plan skupu zboża na Wybrzeżu został zrealizowany w 93,5 proc. Powiaty: Kartuski, Elbląski i Sztum wykonały plan skupu z nadwyżką. I tak powiat kartuski zrealizował plan w 102,4 proc., elbląski — w 102,2 proc. i sztumski — w 102,2 proc.

Najlepsze wyniki w skupie zboża osiągnęły powiaty: gdański i kwidziński. Powiat gdański zrealizował roczny plan w 87,5 proc., a kwidziński zaledwie w 88,2 proc.

W powiecie gdańskim wzrosły w ostatnich dniach dostawy zboża do punktów skupu. W wyniku wzmocnionej ostatnio w tym powiecie pracy uświadamiającej gminy Pszczółki, Świbno i Ostasze

szewo przekroczyły 100 proc. wykonania planu dostaw zboża.

Jednak nie we wszystkich jeszcze gminach powiatu gdańskiego aktywny udział w solidnej pracy na odcinku skupu zboża. Jak skrawym przykładem niedbalstwa może być gmina Suchy Dąb, która zrealizowała zaledwie 68 proc. rocznego planu. Przyczyną tego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim w niedbalstwie Prezydium GRN. W szczególności przewodniczący Prezydium GRN w Suchym Dębnie, ob. Szarek, okazuje bardzo mało troski o jak najszybsze wywiązanie się gminy z planowego skupu zboża.

Stare Pole — przodująca gmina w now. malborskim

Listopadowy plan dostaw mleka w gminie Stare Pole został zrealizowany w 200 proc., a roczny plan sprzedaży zwierząt rzeźnych wykonany jest całkowicie. Z dostawami zboża zalega tylko dwóch indywidualnych chłopów. Gdzie tkwią źródła tych sukcesów? W gminie Stare Pole istnieć nie 7 spółdzielni produkcyjnych. Nie ma tutaj już ani jednej gromady, w której by nie było zespołowego gospodarstwa. Wszędzie one są wzorem w spełnianiu obowiązków. Przykład spółdzielców zmobilizował gospodarujących indywidualnie chłopów do terminowego uregulowania wszystkich należności względem państwa.

W przeciwieństwie do Starego Pola, gmina Miłoradz plan dostaw mleka za listopad zrealizowała zaledwie w 59,4 proc. Roczny plan sprzedaży żywności wykonany jest tu w 62 proc., a zboża w 90 proc. Jest to wynik bardzo słabego zainteresowania się towaryszys z GS sprawą realizacji obowiązków dostaw. Aktyw tej gminy wykazuje niedostateczną troskę o terminowe wykonanie planów dostaw.

Prezydium GRN umarza...

W gminie Zblewo, powiat Starogard Prezydium GRN najwłaściwiej pragnie przyspieszyć rozliczenie się chłopów z obowiązkowych dostaw poprzez mechanizm, bezmyślnie umarzanie zaległości. Oto przykład. Franciszka Piesik z gromady Pinczyn, po winna była w lipcu br sprzedać państwu 87 kg żywności. Ob. Piesik w terminie planu nie wykonała, co zresztą jej wcale nie przeszkodziło uzbierać z własnych potrzeb tucznika. — Prezydium GRN ukarało oporną grzywną 200 zł. Ale ostatnio Prezydium GRN przemyśliło rozpatrzyć wniosek tej Piesik o całkowite umorzenie jej zaległości. Ciekawe, że jakiej racji na takim „przyspieszaniu rozliczeń” nasze państwo ma tracić poważne ilości żywności?

PORTACHINA MORZU

Marynarze na cześć Kongresu Pokoju

Witając II Ogólnopolski Kongres Obrótców Pokoju marynarze wielu statków polskiej floty handlowej zaciągnęli warty produkcyjne. M. in. do czynu na cześć Kongresu stanęła załoga statku „SIASK”. Marynarze bez pomocy robotników portowych przemawiali towar, znajdujące się w ładowniach oraz przystąpił do generalnego remontu dynamo. Załoga m/s „STALOWA WOLA” zaoszczędziła w czynie na cześć kongresu 6.753 zł. Z morza napływają dalsze meldunki.

„Kastoria” i „Merkury” przekroczyły plany połowów za listopad

Niedawno informowaliśmy, że załogi trawlerów Dalmoru: „KOS”, „KORAB” i „DERKACZ” wykonały przed terminem swoje plany połowów za listopad. W dniu 29 listopada zameldowały o przekroczeniu swoich zadań miesięcznych dalsze jednostki, łowiące na Morzu Północnym. M. in. załoga „KASTORIA” wykonała swój plan w 178 proc., a załoga „MERKURY” w 115 proc. Osiągnięcie to zapewniła ofiarna praca rybaków, mająca na celu zwiększenie ilości zaciągów oraz lepsze wykorzystanie sprzętu.

Nie dopuścili do przestoju statku

W dniu 1 grudnia, o godz. 19, upłynął termin odesłania statku „Albert D” z portu gdańskiego. Terminowe zakończenie jego obsługi było poważnie zagrożone. Brygadzie JANKOWSKI i KLEIN widząc to, przemówili do robotników, wyjaśnili, jakie straty przyniesie przetrzymanie statku w porcie i zachęćli do przyspieszenia robot.

Dzięki temu obłe brygady zmobilizowały wszystkie swe siły i na 2 godziny przed upływem dozwolonego

Wyniki wyborów w Zagłębiu Saary

Partia Komunistyczna podwoiła swe mandaty

PARYŻ PAP. W niedzielę odbyły się wybory do parlamentu Zagłębia Saary. Kampania wyborcza i same wybory odbywały się w atmosferze represji i terroru, stosowanych zwłaszcza wobec partii komunistycznej, której wiece zostały zabronione, a wydawnictwa stały się nielegalne. Niemniej jednak partia komunistyczna odniosła znaczny sukces, podwajając liczbę zdobytych mandatów w porównaniu z wyborami w r. 1947.

Wyniki wyborów są następujące: Partia Chrześcijańsko-Ludowa zdobyła 54,7 proc. głosów i 23 mandatów na ogólną liczbę 50, Partia Socjaldemokratyczna — 32,4 proc. i 17 mandatów, Partia Komunistyczna — blisko 10 proc. głosów i 4 mandaty. Około 30 proc. wyborców wstrzymało się od głosowania lub oddało kartki nieważne.

O dalsze podniesienie poziomu i stylu pracy partyjnej

W grudniu i styczniu odbędzie się w woj. gdańskim sprawozdawczo — wyborcze konferencje partyjne organizacji dzielnicowych, miejskich i powiatowych. Dokonają one wyboru nowych władz partyjnych.

Konferencje będą się odbywać bezpośrednio po zwycięskiej kampanii wyborczej do Sejmu — kampanii uświęconej wspólnym zwycięstwem Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Ten sukces kampanii wyborczej jest w olbrzymiej mierze wynikiem pracy wychowawczej, organizacyjnej i mobilizacyjnej naszej partii — przewodniczki klasy robotniczej i całego narodu w jego marszu do socjalizmu. Ten sukces jest rekojmnią wykonania stojących przed nami nowych, trudnych i odpowiedzialnych zadań.

Zadania te postawione w Programie Frontu Narodowego — to dalszy potężny rozwój naszej gospodarki narodowej, to likwidacja wiekowego zacofania Polski, to jej socjalistyczne przeobrażenie w mieście i na wsi, umocnienie jej siły, utrwalenie jej suwerenności, podniesienie dobrobytu i kultury narodu. Zadania te — to codzienna troska o człowieka pracy i coraz lepsze zaspokajanie jego rosnących potrzeb, to walka o umocnienie sił obozu pokoju.

Zadaniom tym organizacje partyjne mogą sprostać tym lepiej, im wyższy będzie poziom ideologiczny szeregow partyjnych, im lepiej zorganizowana będzie ich praca, im większą przejawia one aktywność.

„Czy moglibyśmy wykonać tak i zadania — uczy towarzyszy Bierut — bez nieustannego podnoszenia poziomu naszej awangardy, metod jej kierownictwa życiem i pracą milionów, bez coraz głębszego wia-

czania się w tętno życia tych milionów, bez nieustannej pracy nad pogłębianiem więzi między partią i narodem? Czy moglibyśmy wykonać tak wielkie zadania, bez podnoszenia wymagań w stosunku do siebie, bez nieustannego pogłębiania naszej wiedzy, bez stawiania sobie wysokich wymagań w dziedzinie podnoszenia swych kwalifikacji, hartu bojowego, czujności, sprawności organizacyjnej?”

Z tego właśnie punktu widzenia będą konferencje oceniał działalność dotychczasowych władz partyjnych, kładąc nacisk na zagadnienia większego niż dotychczas upolitycznienia pracy partyjnej, dalszego zacieśniania więzi partii z masami bezpartyjnymi, wzrostu poziomu ideologicznego członków partii.

W trosce o wysoki poziom ideologiczny konferencje zwracać będą uwagę na gruntowne studiowanie dorobku ideowego XIX Zjazdu KPZR, stanowiącego go drogowskaz dla naszej partii, dla polskiej klasy robotniczej i całego narodu w walce o Polskę socjalistyczną.

Konferencje przebiegać będą pod znakiem wzmożenia czujności. Mimo naszych wielkich osiągnięć na polu budownictwa socjalizmu, nie powinniśmy ulegać nastrojom samouspokojenia, nie powinniśmy zamykać oczu na zdradzieckie manewry światowego imperializmu i jego szpiegowsko-dywersyjnych agentów, których zbrodnia działająca ujawniła m. in. zakończony w tych dniach proces w Czechosłowacji.

Nie powinniśmy zapominać, że wróg klasowy bynajmniej nie zrezygnował z walki, lecz prowadzi swą kręciłą robotę coraz bardziej perfidnym, coraz zresztą maskowanymi metodami. Dlatego powinniśmy zwa-

żać istniejące jeszcze tu czy ówdzie braki czujności, który jest przejawem oportunizmu. Czymże, jeśli nie oportunizmem można tłumaczyć, że nie jedna jest organizacja chorująca na bierność w dziedzinie rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Konferencje partyjne winny uzbudzić organizację do dalszej walki o wykonanie wielkich zadań ważnego etapu socjalistycznej przebudowy naszego kraju — etapu, na którym się obecnie znajdujemy.

Warunkiem podniesienia poziomu pracy partyjnej jest poproszenie składu socjalnego partii i pomnożenie jej szeregow. Tysiące bezpartyjnych, którzy włożyli tyle serca, tyle patriotycznego poświęcenia w kampanię wyborczą, stanowią nieprzebrane źródło dopływu nowych działaczy, godnych miana członka partii.

Toteż organizacje podstawowe winny wyciągnąć stąd wnioski przy ocenie pracy swych członków oraz bezpartyjnych aktywistów, aby uzupełnić swe szeregi najlepszym aktywnym, który w toku kampanii wyborczej wykazał się ofiarną pracą, ludźmi, którzy czynem dowiedli swego przywiązania do partii i wysokiego poziomu uświadczenia politycznego.

Jednocześnie należy wzmocnić szeregi partyjne, oczyszczając je od wszystkich tych, których dwulicowość i obojętność ideologiczna wyszły na jaw w czasie kampanii, wyraziły się w ich stosunku do wyznaczonych zadań i obowiązków. Oto dlaczego wybór delegatów na konferencje przez zebrania podstawowych organizacji partyjnych winien być poprzedzony krytyczną oceną dorobku kampanii wyborczej.

Delegatów wybierzemy spośród najlepszych i najofiarniejszych członków aktywny partyj-

nego. Niech znajdą się wśród nich i ci aktywiści, którzy w akcji wyborczej dopiero wykazali, że zdolni są przewodzić masom, że żaden wysiłek nie jest dla nich zbyt wielki, by poprowadzić polski lud pracujący do zwycięstwa socjalizmu, do szczęścia i dobrobytu.

Delegaci poniosą na konferencję wnioski i postulaty swej organizacji, zmierzające do podniesienia roli naszej partii w rozwijaniu wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, we wzmocnieniu wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, w rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego, w przodownictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego.

Konferencje toczyć się będą pod znakiem walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu w aparacie partyjnym i państwowym.

Niezawodnym orężem w walce z biurokratyzmem i środkiem do przewyciężenia wszelkich niedociągów naszej pracy jest krytyka i samokrytyka. Śmiało też będziemy krytykować wszystkie braki i niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnej i ustępującej instancji.

Konferencje partyjne winny stać nowym etapem walki o konsekwentne przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, odpowiedzialności i troski organizacji partyjnej o każdego członka i kandydata partii, o stałe przydzielanie zadań partyjnych i kontrolę ich wykonania.

Konferencje stanowiąc będą doświadczeniem w naszym życiu partyjnym. Na konferencjach tych walcząc będziemy o dalsze ubojowanie naszych szeregow, o ich wzrost ideologiczny, o lepszy styl pracy, o partię, która jeszcze śmieje i pewnie torować będzie drogę do zwycięstwa socjalizmu.

Zaniedbanie pracy politycznej powodem trudności w realizacji planów połowowych w rybołówstwie

Województwo gdańskie ma poważny, bo wynoszący 86 proc. planu bieżącego wyłowienia ryb w morzu. Z każdym dniem powiększa się nasza flota łowcza i wzrasta stan kadr rybackich, rozbudowują się urządzenia portowe i bazy remontowe, umacnia się zaplecze rybołówstwa morskiego.

Przedsiębiorstwa rybackie mają duże osiągnięcia w połowach. W roku bieżącym wyłowiono już o 40 proc. ryb więcej niż w 10-ciu miesiącach roku 1951. Po mimo jednak tych osiągnięć, po mimo wprowadzenia doskonałych metod pracy — połowów zespołowych i wielodniowych, po mimo dość znacznego skrócenia postępu remontowego kutrów — rybołówstwo morskie nie wykonuje jeszcze w pełni zadań, które postawiła przed nim uchwała Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br. Realizacja zwiększonego planu połowów przebiega niepomyślnie.

Przyczyn niewykonania planu jest wiele. Jedną z podstawowych stanowią zaniedbania w pracy politycznej ze strony organizacji partyjnych. Komitety powiatowe np. niewiele zrobiły, by zrealizować uchwałę KW PZPR o pracy w rybołówstwie, chociaż od chwili jej ogłoszenia upłynęło już 7 miesięcy. Mówi o tym wiele faktów. Na egzekutywach tych komitetów powiatowych, na których terenie znajdują się przedsiębiorstwa rybackie, nie analizuje się systematycznie przebiegu wykonawstwa planów połowowych, nie zorganizowano kół ZMP w wielu bazach rybackich, ani zarządów gminnych ZMP w tak dużych ośrodkach, jak Jastarnia i Władysławowo. Zaciążyło to poważnie na pracy przedsiębiorstw rybackich.

Wnioski z plenum KP w Wejherowie

Wiele zaniedbań organizacyjnych w rybołówstwie ujawniło plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Wejherowie, które odby-

ło się w dniu 23 bm. Było ono poświęcone omówieniu realizacji uchwały Prezydium Rządu oraz egzekutywy KW PZPR w sprawie rybołówstwa.

Referent, I sekretarz KP tow. Rzepa, a także i zabierający głos w dyskusji rybacy stwierdzili, że poszczególne instancje partyjne nie docierały do rybaków, pomijały w swej pracy zagadnienia rybołówstwa. Komitet Powiatowy przyznał samokrytycznie, że realizacja uchwał w sprawie rozwoju rybołówstwa zajmował się nie wiele, nie kontrolował, w jakim stopniu wprowadzano je w życie. Niedostatecznie również rozwijał pracę polityczną w celu mobilizacji rybaków do wykonania planów połowowych. Wynikiem tego była bardzo słaba praca komitetów gminnych i rybackich organizacji partyjnych. Rybacy z Helu np. należeli przez długi czas do podstawowej organizacji partyjnej przy centrali „Arki” w Gdyni, przez co niektórzy z nich w ciągu półtora roku nie uczęszczali na zebrania partyjne, a wielu od dawna zalega ze składkami.

Organizacja partyjna przy spółdzielni „Gryf” wkroczyła na właściwą drogę

Spośród rybackich organizacji partyjnych, jako pierwsza w pewnym stopniu przełamała swoje dotychczasowe błędy i niedociągnięcia organizacja partyjna spółdzielni „Gryf” we Władysławowie i rozpoczęła właściwie organizować pracę polityczną z rybakami. Coraz częściej i sekretarz rozmawia na kutrach z członkami załóg, coraz częściej odbywają się narady szyprow. Zachęcono także rybaków do czynnego udziału w życiu społecznym oraz do współredagowania „błyskawic” i miesięcznego biuletynu „Głos Gryfu”, które mobilizują do lepszego wykonywania planów połowowych. I tu

jednak wiele pozostało jeszcze do zrobienia.

Niedociągnięcia w pracy rybackich organizacji partyjnych wpływają m. in. stąd, że KP Wejherowo złożył ją w całości na barki jednego instruktora wydziału ekonomicznego, a wydział propagandy i organizacyjny uważał, że jest to najsluszniejsze rozwiązanie zagadnienia.

Komitet Powiatowy w Wejherowie nie dostrzegł, że u źródeł niewykonania planów połowowych leży słaba praca partyjno-polityczna i brak troski o wzrost szeregów partii wśród rybaków. Towarzysze z KP Wejherowo nie realizowali wśród rybaków uchwały grudniowej KC, która wyraźnie wskazuje na konieczność podniesienia aktywności organizacji partyjnych przez prawidłowy ich wzrost oraz właściwe rozstawienie towarzyszy w produkcji.

W powiecie wejherowskim np. tylko ok. 3,5 proc. ogólnej liczby rybaków należy do partii. W związku z tym oczywiście i rozstawienie towarzyszy na kutrach oraz w zespołach jest niewłaściwe. Np. na kutrach „Arki”, bazujących stale we Władysławowie, tylko na pięciu jednostkach pracują członkowie partii.

O wzrost rybackich organizacji partyjnych

A przecież wśród rybaków jest wielu bezpartyjnych przodowników pracy, zasługujących na przyjęcie do partii. Jednak organizacje partyjne nie pomagają im w znalezieniu drogi do organizacji partyjnej. Zdarzają się też wypadki odkładania przeniesienia kandydatów w stan członkowski. Do takich wieloletnich kandydatów należą np. rybacy: Brunon Skoczka, Andrzej Struk i inni. Niektóre organizacje, m. in. podstawowa organizacja partyjna „Arki” we Władysławowie, nie pracując z kandydatami, nie troszczą się o podniesienie ich poziomu ideologicznego, niedostatecznie wdrażając ich do pracy partyjnej.

Sprawa rozbudowy szeregów partii wśród rybaków — to jedno z czołowych zadań, które stoją obecnie przed towarzyszami z KP w Wejherowie. Wiąże się ono ściśle z zorganizowaniem ostatnio zespołami połowowymi w rybołówstwie kutrowym. O pracy tych zespołów zdecydowały mocne grupy partyjne, walczące o wyższą technikę połowów, o podniesienie dyscypliny pracy wśród rybaków, o wzrost wydajności, o pełną mobilizację każdego rybaka do wykonania planu.

Aby grupy partyjne w zespołach mogły zadania te wykonać, Komitet Powiatowy musi mocno powiązać się z rybakami, a jego odpowiedzialni pracownicy powinni nawet wpływać z zespołami na połowy.

Rozwój pracy politycznej wśród rybaków jest jednym z podstawowych warunków zwycięskiej realizacji planów połowowych. Towarzysze z KP, komitetów gminnych i rybackich organizacji partyjnych muszą pamiętać, że o pełnym wykonaniu zwiększonych zadań w rybołówstwie morskim za decyduje obok szybkiej likwidacji niedociągnięć techniczno-organizacyjnych — stały wzrost rybackich organizacji partyjnych i właściwe rozstawienie kadr.

T. WIELOCHOWSKI

Słońce w służbie budownictwa komunistycznego

Przodująca w świecie nauka radziecka osiągnęła poważne sukcesy w dziedzinie heliotechniki — wykorzystania energii słońca dla celów naukowych i technicznych.

W Związku Radzieckim skonstruowano już wiele aparatów słonecznych, które znajdują zastosowanie w przemyśle, rolnictwie, medycynie i w życiu codziennym. W laboratorium heliotechnicznym Instytutu Energetyki Akademii Nauk ZSRR, skonstruowano aparat, którego lustro posuwając się za słońcem, skupia automatycznie jego promienie. Aparat ten stwarza temperaturę, przy której można topić wolfram, tj. temperaturę 3.000°C. Nowy aparat znalazł szerokie zastosowanie przy spawaniu metali.

Skonstruowano również helioparaturę z lustrem o średnicy 1 m. Aparat ten przeznaczony jest do gotowania wody i przygotowania pożywienia w gospodarstwie domowym. Jego moc równa jest mocy 600-watowego piecyka elektrycznego.

Skonstruowano i wypróbowano aparaty słoneczne przeznaczo-

ne do ogrzewania mieszkań zimą ciepłem słonecznym, nagromadzoną latem w specjalnych akumulatorach. Grzejniki słoneczne mogą również znaleźć zastosowanie przy podgrzewaniu wody zatapiającej plantacje ryżu. Podgrzewanie wody zwiększa urodzajność ryżu o 50 — 60 proc.

Budowa ostatniego odcinka linii okrężnej metra moskiewskiego dobiega końca

Budowa ostatniego odcinka wielkiej linii okrężnej metra moskiewskiego dobiega końca. Prace prowadzone są w szybkim tempie zarówno w tunelach jak i na powierzchni, gdzie znajdują się będą wejścia do metra. Na ostatnim odcinku znajdować się będzie Stacja Krasnopresnenskaja — piękny pałac podziemny.

„Działalność nasza służyć będzie walce o polepszenie warunków życia i pracy ludności”

Wywiad z przewodniczącym Woj. Zespołu Poselskiego — posłem Antonim Bigusem

W siedzibie Prezydium Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyło się ostatnio posiedzenie zespołu poselskiego naszego województwa.

Pragnąc poinformować czytelników o zadaniach i celach pracy Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, zwróciliśmy się z pytaniami do jego przewodniczącego posła — tow. Antoniego Bigusa.

W jakim celu Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego powołał wojewódzkie zespoły poselskie, a Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził regulamin ich pracy?

— W naszym kraju, jak wiadomo, kierujemy się w życiu zasadą socjalistycznego demokratyzmu. Znalazło to swój wyraz w dyskusji nad projektem Konstytucji, kiedy każdy obywatel mógł wypowiedzieć się w kwestii jej założeń, mógł zaproponować zgodne ze swoim przekonaniem poprawki.

Wyraziło się to i w ordynacji wyborczej, w sposobie wyboru kandydatów na posłów, których wysuwała nasza klasa robotnicza w swoich zakładach pracy, nasze chłopstwo w gromadach.

Dlatego też, w celu umocnienia tej zasady, umocnienia Frontu

Narodowego, dla ułatwienia masom pracującym zrozumienia treści i sensu prac ludowego przedstawicielstwa — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wreszcie i w celu ułatwienia wyborcom kontroli nad pracami posłów — powołane zostały wojewódzkie zespoły poselskie.

Po drugie, wojewódzkie zespoły poselskie mają koordynować pracę wybranych przez naród partyjnych i bezpartyjnych posłów w Sejmie i poza Sejmem.

Co będzie należało do zadań wojewódzkiego zespołu poselskiego w pracy poza Sejmem?

W okresie pomiędzy sesjami Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wojewódzki zespół poselski będzie kierował pracą posłów na terenie województwa, troszcząc się o to, aby każdy wyborca, każdy obywatel naszego państwa, miał możliwość usłyszenia z ust bezpośredniego uczestnika o przebiegu obrad Sejmu i po wziętych tam postanowieniach.

Pierwsze takie zebrania odbyły się już ubiegłej niedzieli, w kilku miastach naszego województwa. Wywołały one żywe zainteresowanie wśród tysięcy mieszkańców, którzy zabierając głos w dyskusji po sprawozdaniach posłów, wyrażili swoją radość z faktu, że mogą bezpośrednio brać udział w pracach Sejmu.

Wojewódzki zespół poselski ustalać będzie także wytyczne dla pracy zastępców posłów, dbając o to, aby ich kontakt z wyborcami był również bardzo ścisły.

Jakie inne zadania realizować będzie wojewódzki zespół poselski?

Wojewódzkie zespoły poselskie obok poprzednio wymienionych zadań, prowadzić będą żywą działalność, mającą na celu zacieśnienie kontaktów z ludnością, poprzez przyjmowanie w specjalnie zorganizowanym dla tego celu biurze skarg i zażaleń ludności, wysłuchiwanie tych wszystkich, którzy w trosce o lepsze zorganizowanie naszego życia, przychodzą do zespołu z projektami usprawnienia pracy ogniw aparatu wykonawczego władzy ludowej, życia gospodarczego i kulturalnego.

Nasz zespół posiada takie biuro obecnie w siedzibie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, przy ulicy 3 Maja 9, w pokoju 113.

Tam też po ustaleniu i ogłoszeniu dni przyjęć przez każdego z posłów, wysłuchiwanie będą skarg i zażaleń.

Oprócz tego posłowie w dni znane wszystkim mieszkańcom, przyjmować będą interesantów w miastach powiatowych i większych miejscowościach.

Działalność posłów w terenie powiązana będzie stale z pracami komitetów Frontu Narodowego w celu dalszego wzmocnienia jedności naszego narodu.

Jakie jeszcze obowiązki spoczywać będą na posłach — członkach wojewódzkiego zespołu poselskiego?

W myśl określenia, użytego podczas otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu przez posła Lucjana Rudnickiego o „Wybrani przez cały naród, jesteśmy sługami narodu” — cała nasza działalność skierowana jest na to, aby służyć radą i pomocą tym, którzy nas wybierali. W związku z tym, opracowaliśmy szeroki plan oświeczania rad narodu, w których, zakładach pracy, szkół, ośrodków zdrowia, gromad wiejskich, spółdzielni produkcyjnych, aby tam w rozmowach z ludźmi badać w jaki sposób realizowane są uchwały i postanowienia Sejmu, aby walczyć z biurokracją, tłumieniem krytyki, pomagać organom jednolitej władzy lepiej organizować pracę, usuwać trudności.

Jaki jest skład prezydium zespołu poselskiego?

W skład prezydium obok mnie, jako wiceprzewodniczący wchodzi działacz spółdzielczości produkcyjnej, poseł Franciszek Murawski z Kulic w powiecie tczewskim, a sekretarzem zespołu jest zasłużony przodownik pracy, dziś student Politechniki tow. Stanisław Sołdek. Przedstawicielem naszego zespołu w Radzie Seniorów, która jest organem pomocniczym Prezydium Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest poseł Czesław Wyczech.

Wywiad przeprowadził STEFAN MARCINKOWSKI

IRUFIA
do wiadomości

Nie sądzić innych według siebie

Nie dobrze jest, gdy jeden człowiek nie ma zaufania do drugiego. O nieporozumieniu wtedy nie trudno. Ba, żeby tylko o nieporozumieniu...

Z nieuwagi pracowników aparatu zaopatrzenia Stoczni Gdańskiej do załogi Stoczni Północnej np. powstać mogłyby poważne straty dla państwa. Nie wierzyście? Zaraz wyjaśnimy dlaczego.

Od czterech tygodni stoją na deszczu w Stoczni Północnej zbiorniki dla wody słodkiej, zamówione przez Stocznię Gdańską na jednostki pływające.

Zbiorniki niszczą nie tylko dlatego, że Stocznia Północna zapomniiała zabezpieczyć je przed deszczem. Rdzewieją one przede wszystkim dlatego, że Stocznia Gdańska nie odebrała ich do tej pory, mimo, że gdy je zamawiała (przeszło miesiąc temu!) pisała: „Sprawa jest bardzo pilna. Niewykonanie w terminie zbiorników zahamuje dalszy tok pracy na jednostkach”.

W Stoczni Północnej panuje przekonanie, że skoro Stocznia Gdańska nie odebrała zbiorników, to najprawdopodobniej nie potrzebuje ich już w ogóle i że obecnie zbiorniki nadają się jedynie do wyrzucenia na złom.

Nam wydaje się co innego. Zbiorniki na pewno będą jeszcze potrzebne, a treść pisma (tego sprzed miesiąca) Stoczni Gdańskiej radziły traktować jako przejaw assekurancja. Widocznie niektórzy zaopatrzeniowcy ze Stoczni Gdańskiej nie przywykli jeszcze sami dotrzymywać terminów, dlatego prawdopodobnie w zamówieniu dla Stoczni Północnej podali wcześniejszy termin wykonania zbiorników, niż to było potrzebne.

Nie przypuszczali zapewne, że dla załogi Stoczni Północnej termin — to sprawa święta. I nie ufając jej pod tym względem, zmyślili całą tę historijkę o zahamowaniu prac.

Z całej tej sprawy dwa wnioski: wnioski: dla Stoczni Północnej — zabezpieczyć zbiorniki przed korozją, a dla nazbyt oor-

lucych zaopatrzeniowców ze Stoczni Gdańskiej — nie sądzić innych według siebie.

(na podstawie korespondencji W. Słomki (mat.)

Przed IV Zjazdem Krajowym TPPR

Stanisław Piotrowski

sekretarz Zarządu Głównego IPPR

6 grudnia br. rozpocznie w Warszawie obrady IV Zjazd Krajowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do stolicy przybędą delegaci z całej Polski, z odległych wsi szczytów, kołach śląskich, z fabryk, miast i miasteczek. Przyjadą robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący, młodzież, kobiety, przodownicy i przodownice pracy i nauki, partyjni i bezpartyjni, ludzie od warsztatów fabrycznych i warsztatów rolnych. Przyjadą jako przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wybrani na wojewódzkie zjazdy.

Na naradach w poszczególnych województwach delegaci dzielili się uwagami o swoich osiągnięciach, zastanawiali się krytycznie nad brakami w pracy i nad tym, jak te braki usunąć. Narady m. in. wykazały, że jednym z zasadniczych braków w pracy TPPR jest jeszcze nadal niewystarczające umasowienie Towarzystwa, zwłaszcza na wsi. Nie najlepiej się jeszcze układa współpraca z innymi organizacjami społecznymi. W wielu wypadkach ma ona charakter dorywczy.

W dalszym ciągu odbywają się spotkania delegatów z wyborcami, aby przenieść postulaty terenu na Zjazd, aby ta ogólnokrajowa wielka manifestacja, jaką będzie niewątpliwie IV Zjazd Krajowy, stała się nowym, doniosłym etapem w życiu organizacyjnym TPPR. Jednocześnie koła TPPR podejmują zobowiązania, zmierzające do podniesienia poziomu swej pracy.

3 lata dzielą nas od ostatniego Zjazdu, który odbył się w 1949 roku. Te 3 lata pracy w życiu organizacyjnym TPPR przyniosły dwukrotne zwiększenie się ilości członków. TPPR liczy w tej chwili 4 i pół miliona członków. Opracowano nowe formy działalności propagandowo-wychowawczej, zróżnicowano tematykę według potrzeb poszczególnych środowisk, masowo rozwinęła się nauka języka rosyjskiego. Powstały nowe świetlice, kluby, kina stałe i objazdowe, wystawy. Wycho- wano wielotysięczny aktyw działający, szermierzy krzewienia idei przyjaźni, krzewienia wiedzy o ZSRR i przenoszenia doświadczeń radzieckich do naszej pracy nad budową socjalizmu.

Jeśli w roku 1949 odczytów i pogadanek TPPR wysłuchało 12 milionów ludzi, to w rok później było już 15 milionów słuchaczy, a w roku 1951 — 21 milionów; wyniki roku 1952 poważnie przekroczyły wyniki roku poprzedniego. Tylko w pierwszym tygodniu Miesiąca odbyło się ponad 100 tysięcy odczytów, a w pierwszym półroczu tego roku w zebraniach z odczytami wzięło udział blisko 12 milionów osób.

Coraz więcej gablot i wystaw informuje społeczeństwo polskie o osiągnięciach wielkiego Związku Radzieckiego. Rośnie również frekwencja na wystawach. W roku bieżącym, do sierpnia, blisko milion osób zwiedziło wystawy TPPR. Możnaść zorganizowania

dużej ilości wystaw zawdzięczamy przede wszystkim braterskiej pomocy WOKS, który pomaga Towarzystwu, przekazując materiały ilustrujące życie i wspaniałe osiągnięcia narodu radzieckiego.

Wzrasta ilość czytelników i prenumeratorki czasopism radzieckich. Wzrost wielokrotnie nakład organu TPPR, „Przyjaźń”, osiągnął 400 tysięcy egzemplarzy. Wzrosła również dwukrotnie ilość widzów na imprezach artystycznych, organizowanych przez TPPR. W roku bieżącym osiągnęła ona liczbę kilkunastu milionów. Organizuje się coraz więcej wieczornic, wieczorów dyskusyjnych, literackich, poświęconych sztuce i literaturze radzieckiej. Doroczne festiwale filmów radzieckich stają się masową, powszechną imprezą zapoznawania społeczeństwa polskiego z wielkimi osiągnięciami kinematografii radzieckiej, krzewiącej ideologię walki o pokój i socjalizm.

TPPR może się poszczycić osiągnięciami w dziedzinie nauki języka rosyjskiego. Najlepiej ilustruje je ilość kursów. Na poprzednim Zjeździe Towarzystwa była podana liczba 513. W roku bieżącym było ponad 6 tysięcy nowych kursów. Wiele województw poważnie przekroczyło swój plan jak — województwo łódzkie, katowickie i wiele innych, ale istnieją województwa, które swego planu jeszcze nie wykonały, jak np. woj. koszaliński.

W realizacji trudnego planu budownictwa portowego pomogły metody radzieckich towarzyszy

Jeśli sięgniemy pamięcią wstecz, do lat przedwojennych, pomimo całego wysiłku nie doszukamy się w naszej gospodarce przedsiębiorstwa, prowadzącego roboty z zakresu budownictwa morskiego. Budował się wprawdzie port gdyński, nie budowali go jednak polscy przedsiębiorcy, nie kierowali pracą polscy inżynierowie. Roboty prowadziły przedsiębiorstwa zagraniczne, finansował je kapitał zagraniczny, a polscy robotnicy wykonywali najbardziej prymitywne prace, nie wymagające kwalifikacji zawodowych.

A dziś? Zmieniło się wiele w tej dziedzinie gospodarki. Dziś budujemy własnymi siłami nowe porty. Jak Hel, Darłowo, Władysławowo, Świnoujście, budujemy nabrzeża portowe i falochrony. Według planów, które opracowali inżynierowie w biurach projektów, prowadzimy przebudowę nabrzeży portu gdańskiego, odbudowujemy zniszczone działania wojennymi falochrony, budujemy nowe pochylne stoczniowe.

Roboty te prowadzi załoga Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjno-Morskiego — zespół polskich inżynierów, techników, wykwalifikowanych robotników.

Wiele było trudności, szczególnie w pierwszych latach — od tego zaczyna się rozmowa z pracownikami Zjednoczenia. Trudności musiały być. Bo Hojgaard i Schultz — przedsiębiorstwo zagraniczne, wykonujące pierwsze roboty w naszych portach, strzegło swoich tajemnic zawodowych.

A jednak trudności te pokonano w krótkim czasie. I jeśli za pytaniem dziś, komu czy czemu należy to zawdzięczać, usłyszymy jedną odpowiedź — pomogły wzywały radzieckie. Wzorem radzieckich budowniczych zorganizowano stałe brygady robocze i zespo-

ły, które kierowane ambicją zawodową i chęcią sprostan trudnemu zadaniu, we współzawodnictwie pracy z dnia na dzień podnosiły swe kwalifikacje. A wyniki... Tylko w bieżącym roku załoga oddała 7 całkowicie wykonanych budowli, a na 10 obiektach wykonano już wiele robót przed terminem.

W ciągu tych lat, które upłynęły od chwili usamodzielnienia ZBIM, olbrzymią rolę w walce o przyspieszenie tempa budowy i terminów ich ukończenia odegrały radzieckie metody pracy. Nasi budowniczowie bowiem czerpali wiele z bogatej literatury technicznej ZSRR.

Niezależnie od udoskonalenia organizacji pracy, wprowadzono szereg procesów technologicznych, opartych na wzorach radzieckich budowniczych. Szerokie zastosowanie znalazło w Zjednoczeniu np. wykonawstwo i jego kontrola oraz odbiór prefabrykatów — pali żelbetonowych. Zorganizowano mianowicie centralne magazyny i bazy wykonawcze, dzięki czemu poszczególne budowy otrzymują pale gotowe już do wbijania. Ten system zapewnił poważne oszczędności materiałowe, a przede wszystkim usprawnił proces produkcyjny.

Na budowie, którą prowadzi kierownik Romuald Unczur, znajduje się rusztowanie z belek

drewnianych, po których biegną szyny, przecinające teren całej budowy. Na nich właśnie opiera się tzw. pomost kafarowy. Rusztowanie to zbudowane zostało według wzorów hydrotechników radzieckich.

— Do niedawna — opowiada kierownik Unczur — dla wpuszczania w grunt każdego rzędu pali żelbetonowych musieliśmy najpierw wbijać pale drewniane dla mocowania na nich pomostu. Po nim dopiero szedł kafar, wbijając pierwszy rząd pali żelbetonowych. Zanim zabrał się do drugiego rzędu, trzeba było powtarzać tę samą operację od początku i przenosić na nowe miejsce cały kafar wraz z dźwigiem. Przenosiny pochłaniały przeciętnie około 2 dni.

Obecnie dzięki zastosowaniu pomostu opartego o wzory radzieckie, przerwy te już się nie zdarzają. Po zbudowaniu rusztowania i ustawieniu kafara, wbija on pale w dowolnych miejscach. A obok tego jaka oszczędność, jeśli na budowie wystarcza jeden kafar zamiast dwóch. Na tej obudowie zyskujemy ok. 40 proc. oszczędności w czasie wykonania roboty. A poza tym niepotrzebny jest dźwig i budowa dodatkowych konstrukcji. Mogliśmy przez to na przyszły rok zaplanować zmniejszenie kosztów o około pół miliona złotych.

Innym poważnym usprawnieniem, wprowadzonym na budowach morskich jest metoda zabijania pali przy pomocy podpłukiwania gruntu. Opis tej metody pracy znalazł Unczur wraz z towarzyszymi w broszurze radzieckiej. Było to przed kilku laty. Od tego czasu rozpowszechniono ją na wszystkich budowach ZBIM. Przynosi ona ok. 20 proc. oszczędności na materiale, amortyzacji sprzętu i czasie.

Ale i to jeszcze nie wyczerpuje wszystkiego, co zaczerpnęli budowniczowie naszych portów od ludzi radzieckich. Oto przykłady: Do niedawna dużą bolączką Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjno-Morskiego był brak norm. Nieraz były z tego powodu nieporozumienia między kierownictwem i załogą, których przyczyną były rozbieżności w wynagrodzeniu za tę samą pracę. Opracowanie norm od podstaw wymagało dużego nakładu pracy, kosztów i oderwania licznego sztabu techników i inżynierów od produkcji. Trudności przezwyciężono dzięki otrzymaniu radzieckich tabel norm. Opierając się na ich układzie, plan techniczny ZBIM opracował w krótkim czasie własną siatkę norm.

Każdy dzień podnosi poziom budownictwa morskiego, każdy dzień wzbogaca dorobek naszych budowniczych o nowe metody pracy i urządzenia techniczne,

przeniesione do naszych portów z budów hydrotechnicznych Związku Radzieckiego. Ostatnio znowu według planów radzieckich załoga ZBIM pracuje nad dostosowaniem młota wibracyjnego do zapuszczania pali. Pomyślnie zakończenie tych prac pozwoli na zastąpienie przy mniejszych budowach ciężkich kafarów sprzętem lekkim i poręcznym w użyciu. Przyspieszy również wykonanie robót.

Dzięki wzorom radzieckim szeroko stosowanym w produkcji, porwani przykładem śmiałej myśli twórczej i inicjatywy budowniczych radzieckich, pracownicy ZBIM przyspieszają tempo robót, budują coraz szybciej i oszczędniej, budują wciąż lepiej.

W początku roku 1952 kierownictwo ZBIM i załoga nie mało zastanawiali się nad perspektywami wykonania trudnego i napiętego planu budownictwa morskiego. I oto realizacja planu 3 roku Sześciolatki dobiega końca. Metody pracy radzieckich towarzyszy pomogły.

B. Thoma

2000-ny samochód »Lublin-51«



Dnia 19 listopada br. zjechał z taśmy 2000. samochód »Lublin-51«. Po całkowitej rozbudowie fabryki będzie ona produkować 25 tys. samochodów ciężarowych rocznie i zatrudni kilkanaście tysięcy robotników. Na zdjęciu: Jeszcze kilka minut i dwutysięczny »Lublin-51« opuści fabrykę.

Przykład gminy Goręczyno ma swoją wymowę

W POWIECIE KARTUSKIM brak troski o realizację dostaw mleka

Powiat kartuski zajmuje ostatnie miejsce w województwie pod względem realizacji planów obowiązkowych dostaw mleka. W ciągu ubiegłych miesięcy dostawy mleka — nie wiadomo z jakiej racji — traktowane były jako coś mniej ważnego, niż np. skup zboża, żywca czy ziemniaków.

Niewykonywanie miesięcznych planów przez większość dostawców uchodziło dotychczas za zjawisko normalne. Pełnomocnik powiatowy CUSIK patrzył na to przez palce, a gminnych delegatów cechowała beznadziejność i samouspokojenie, że „jakoś tam będzie”. Fakt, że gminy realizują operatywne plany miesięczne przeciętnie w 50 proc., nikogo nie zaskakiwał. „Przecież są gorsze gminy od naszych, które i tyłu procent nie osiągnęły” — pocieszał się ten i ów delegat CUSIK.

Termin dostaw obowiązuje

Przy biurku delegata CUSIK w gminie Goręczyno siedzi średniorolny chłop Bernard Kowalewski z Somonina. Przyszedł z pretencją.

— Miałem — powiada — odstawić 840 litrów mleka. Dotychczas odstawiłem 817. Obliczyłem sobie, że jeśli przywieź dzisiaj 23 litry, to wykonam swój plan. A tu — niespodzianka: mleczarz

twierdzi, że jestem winien nie 23, a 102 litry.

Delegat CUSIK długo musi tłumaczyć Kowalewskiemu, dlaczego tak się stało. Przecież mleko, które przywiózł gospodarz w poprzednim miesiącu w ilości, przekraczającej o kilkadziesiąt litrów plan miesięczny, zapisano mu jako odstawione „ponad obowiązek” i zapłacono za nie odpowiednio większą kwotę, a załogaści w planie pozostały załogaściami. Za ledwie drzwi się zamknęły za Kowalewskim, a już zjawił się z podobną sprawą maślarny chłop Józef Plichta itd.

Jak z tego widać, mieszkańcy Goręczyna nie rozumieją tego, co każdy chłop wiecieć powinien. Aktyw gminny nie zadał sobie trudu, by wyjaśnić im w porę, że równomierne rozplanowanie dostaw mleka na wszystkie miesiące jest konieczne, aby zagwarantować ciągłość dostaw mleka konsumcyjnego dla ludności i surowca dla produkcji. Miało być tak, że mleko o każdej porze roku a mleczarnie — regularnie co miesiąc mają obowiązek dostarczyć określone ilości serów, śmietany itp. przetworów.

Dlatego właśnie tak ważne jest, aby chłop realizował obowiązek dostaw mleka ściśle w tych miesiącach, na które zostały one zaplanowane. Jedynie w okresie

kwartalnym, na wniosek dostawcy, mleczarnia może zgodzić się na przesunięcie terminu dostawy z jednego miesiąca na drugi. Ale o tym wszystkim chłop z Goręczyna nie wie.

PZM w Kartuzach nie spieszy się

Powiatowy Zakład Mleczarski w Kartuzach, zamiast w pierwszych dniach, dopiero w połowie każdego miesiąca nadsyła gminie i gromadzkim wykazy dostawów mleka. Opóźnienie to ma duże znaczenie szczególnie pod koniec każdego kwartału. Zanim bowiem gminni delegaci CUSIK na podstawie tych wykazów uzupełnią odpowiednie rejestry, zanim wypisują i dostarczą chłopom zalegającym z obowiązkową dostawą upomnienia, zaczyna się już następny kwartał, a wtedy niejednokrotnie zamiast upomnień przydałyby się dla najbardziej opornych kary.

Ukarali... jednego opornego

Prezydium GRN w Goręczynie dopiero w końcu listopada przypomniało sobie, że na szczególnie opornych, którzy mogliby, a nie chcą wykonać swych planów dostaw mleka, jest środek — są sankcje.

I chociaż w gminie jest więcej takich opornych gospodarzy, w ciągu bieżącego roku ukarano za ledwie jednego z nich, przy czym gminne kolegium orzekające długo zastanawiało się, czy grzywna w wysokości 100 zł nie będzie zbyt dużą karą za sabotażowanie obowiązkowych dostaw...

Podobnie pobłażliwy stosunek do winnych nieprzestrzegania dekretu naszego rządu cechuje również członków wielu innych gminnych rad narodowych powiatu kartuskiego.

Prezydent PRN nie załatwia wniosków

W dniach 18 lipca i 5 sierpnia br. Prezydium GRN w Goręczynie przesłało Prezydium PRN w Kartuzach do rozpatrzenia łącznie 132 wnioski o całkowite, względnie częściowe zwolnienie niektórych chłopów z obowiązku dostaw mleka. Jedni z nich nie posiadają krów, drugim należało się ulgi za hodowlę cieląt, inni proszą o korektę planów itd.

Niestety, Prezydium PRN nie mogło dotychczas wniosków tych rozpatrzyć, gdyż... delegatura CUSIK, która je opiniowała, przyniosła się do innego budynku. Śmieszne, lecz, niestety, prawdziwe.

A brak ostatecznej decyzji co do tego rodzaju wniosków utrudnia nie tylko gminie Goręczyno, lecz także wszystkim pozostałym gminom zorjentowanie się w sytuacji i przeszkadza w walce o pełną realizację planu dostaw mleka.

Plan musi być wykonany

Zaległości, które w dostawie mleka mają chłop z powiatu kartuskiego, to w sumie wiele tysięcy litrów, na które państwo liczy. Dlatego każdy gromadzk i gminny plan musi być przed końcem roku wykonany.

Stąd też potrzeba natychmiastowego zainteresowania się sprawą skupu mleka. Chodzi przede wszystkim o daleko większy wysiłek na tym odcinku ze strony rad narodowych i aparatu skupu.

W. R.

Krytyka pomogła

Jednostki pływające ZPGG otrzymają skrzynie z narzędziami

Korespondent F. Szydłowski w notatce pt. „W Kapitanacie Portu w Gdyni” z dnia 28. X. br. pisał o braku zainteresowania ze strony kierownictwa taboru pływającego sprawą zaopatrzenia załóg jednostek pływających w skrzynie z narzędziami.

W odpowiedzi na tę notatkę Dyrekcja Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia wyjaśnia, że na zlecenie

Wydziału Taboru Pływającego skrzynie na narzędzia zostały wykonane przez warsztaty stolarskie.

Kierownictwo Warsztatów Mechanicznych natomiast otrzymało polecenie przyspieszenia pracy i dopilnowania, aby okucia do skrzyń zostały wykonane w terminie do dn. 30. listopada.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

W spółdzielni inwalidów w Malborku prowadzi się obecnie kursy szkolenia zawodowego. („Usprawnić pracę szewskich punktów usługowych w Malborku” z dnia 22. X. br.).

Remont świetlicy w Milejewie zaplanowany został na rok 1953. Potrzebną kwotę umieszczono w budżecie Prezydium GRN w Milejewie. („Zaniedbana świetlica z dn. 14. X. br.).

W celu usprawnienia szlifu grupa racjonalizatorów Gościńskich Fabryki Mebli buduje czyszczarkę automatyczną, która przyczyni się do podniesienia jakości produkowanych wyrobów. („Nie wystarczy omawiać na naradach” z dn. 8. X. br.).

Do pracy w Ośrodku Zdrowia w Nowym Stawie został w dniu 27. X. br. skierowany felczer, który zarazem obsługiwać będzie cukrownię w Nowym Stawie. („Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Malborku lekceważy potrzeby mieszkańców z dn. 22. X. br.).

Warsztat ślusarsko-mechaniczny, przy Al. Zjednoczenia w Gdyni, zostanie wkrótce przeniesiony na ul. Węglową, gdzie tokarka zostanie wbetonowana na stałe. („Dlaczego” z dnia 29. X. br.).

Zaopatrzenie sklepu nr 13 w Maszewku, gmina Łeba, zostało usprawnione. Kierownikowi sklepu za nieterminowe składanie zamówień na towary spożywcze udzielono upomnienia z wpisaniem do akt personalnych. („Niedociągnięcia kierownictwa GS w Łebie” z dn. 30. X. br.).

Po ukazaniu się notatki „Zle pracuje organizacja partyjna przy Warsztacie Mechanicznym PGR w Teżewie” (z dn. 4. X. br.) zwołane zostało zebranie podstawowej organizacji partyjnej,

KOESPONDENCI PISZĄ:

Przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach związkowych na Wybrzeżu

U kolejarzy

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do ogniw związkowych w poszczególnych placówkach PKP przebiega sprawnie. Grupy związkowe i rady zakładowe podsumowują wyniki swej działalności, licząc zaś wypowiedzi krytyczne członków związku na zebraniach ujawniają braki w pracy ogniw związkowych. Wpływa to niewątpliwie dodatnio na ożywienie działalności komórek organizacyjnych Zw. Zaw. Kolejarzy.

W ODDZIALE EKSPLOATACYJNYM W GDYNI na zebraniu organizacji związkowej stwierdzono dobre ukladające się współpracę rady zakładowej z administracją. W wyniku tej współpracy usprawniono znacznie przebieg realizacji planu, zmniejszono ilość awarii i zwalczano skutecznie brakorobstwo.

Na zebraniu grupy związkowej na STACJI PSZCZÓŁKI, zabierając głos w dyskusji stwierdził, iż słabą opiekę grupy związkowej nad młodzieżą. W WYTWORNI BILETÓW KOLEJOWYCH W GDAŃSKU grupa związkowa nie prowadziła pracy uświadamiającej i nie pracowała nad rozbudową swoich szeregów. Dopiero przed zebraniem wyborczym zwerbowano na członków związku 2 pracowników.

W PAROWOZOWNI W GDYNI grupa związkowa ze składnicy węgla podjęła dla uczczenia wyborów związkowych liczne zobowiązania. Zebranie sprawo-

zdawczo-wyborcze w ODDZIALE DROGOWYM W GDAŃSKU ujawniło słabą aktywność członków związku. Jedynie między zaufania wypełniali zadowalającą swoje obowiązki. Nowowybrani między zaufania postawili przed sobą zadanie zwiększenia wysiłków celem podniesienia poziomu pracy zawodowej oraz ożywienia życia kulturalnego wśród kolejarzy. Ogółem w PKP odbyły się dotychczas wybory w 158 grupach związkowych.

J. SWINIARSKI
i R. PUCHALSKI

Rośnie aktywność związkowa

W związku z kampanią sprawozdawczo-wyborczą do ogniw związkowych, w Ośrodku Szkolenia ORZZ w Gdańsku odbyło się 3-dniowe seminarium dla aktywu związkowego. W seminarium wzięło udział 52 związkowców ze stoczni, przedsiębiorstw budowlanych i innych zakładów pracy Wybrzeża.

Przemawiając na zakończenie seminarium, kierownik ośrodka szkolenia tow. Paul wyraził przekonanie, że aktywność związkowa wykorzystana zdobytymi wiadomościami w pracy nad podniesieniem po-

ziomu ideologicznego szerokich mas związkowców.

H. PAWEŁCZYK

W Gdańskim Urzędzie Morskim

Wybory do ogniw związkowych w Gdańskim Urzędzie Morskim będą miały uroczysty charakter. Odbyło się tam już zebranie aktywu związkowego, na którym omówiono szczegółowo instrukcję CRZZ w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Wydana została specjalna ulotka „Błyskawica” poświęcona sprawie wyborów w ogniwach związkowych. W opracowaniu znajdują się również dyplomy dla wyróżniających się w pracy między zaufania.

Grupy związkowe witają wybory podejmowaniem licznych zobowiązań. Ogólna wartość podjętych dotychczas zobowiązań wynosi ok. 3.000 zł. Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie grupy związkowej oddziału gospodarczego, która wykona ponad planowo prace wartości 1150 zł.

J. CHOJNACKI

W Zarządzie Budowlanym Nr 6 w Elblągu

Na męża zaufania grupy związkowej na budowie przy Placu Słowiańskim, podległej Zarządowi Budowlanemu Nr 6 w Elblągu, wybrany został po raz trzeci tow. Feliks Markowski. Działalność jego oceniona została przez załogę jako pełna ofiarno-

ści i godna prawdziwego związkowca. W czasie zebrania toczyła się ożywiona dyskusja, w której zebrani m. in. zwrócili uwagę na konieczność podniesienia poziomu pracy grupy związkowej w dziedzinie troski o sprawy bytowe robotników. Podjęto również zobowiązania, których realizacja pozwoli skrócić termin oddania budowy do użytku. Najcenniejsze zobowiązania podjęli tow. Wilmański i Lewandowski, postanawiając wykonywać do czasu zakończenia budowy 400 proc. normy.

H. SOŁYGA

W pełni zrealizować słuszne wnioski mężów zaufania

Na zebraniu członków grupy związkowej w ZAKŁADACH SIECI ELEKTRYCZNYCH W REJONIE GDYŃ, męża zaufania tow. Jaśkowski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności grupy. Stwierdził on m. in., że jako mąż zaufania spotykał się często z faktami niedoceniania jego roli przez administrację zakładu. Jego wnioski nie zawsze były w pełni realizowane. Dotychczas np. kierownictwo ZSE w Gdańsku, pomimo interwencji ze strony męża zaufania, nie załatwiło sprawy przydziału dla pracowników placzki przeciwdeszczowych, ubrań wiatowanych i butów gumowych, których przydział zagwarantowany jest układem zbiorowym.

LANGOWSKI

Z ratownika trójmiasta

Ze „Świerszczka”... ożama

Każdy z nas przechodził kiedyś okres, gdy z zapartym tchem czytywał opowieści o niezwykłych przygodach Sindbada-Zeglarka, o cudownych przemianach smoczych zębów w rycezy, żab w królowy, a małych, niegrzecznych chłopców — w pająki.

Moc przemieniania rzeczy bajkopisarze składali w ręce czarownic i magów. Jak jednak donoszą nasi czytelnicy, arkana tej sztuki posiada również... zarząd komitetu rodzicielskiego szkoły nr 3 w Gdyni.

Na jednej z pierwszych w nowym roku szkolnym lekcji, dzieci klasy I tej szkoły postanowiły złożyć po 7 zł na prenumeratę „Świerszczka”. Po pewnym czasie pieniądze zostały zebrane i złożone na ręce nauczycielki.

Nastąpiły długie dni oczekiwania. Słońce wstawało z fal Bałtyku i ginęło w lasach Chyloni, księżyc zmieniał swe kwadry — a „Świerszczka” jak nie było, tak nie było.

Aż wreszcie, któregoś dnia na zebraniu komitetu rodzicielskiego padło pytanie jednej z matek: dlaczego dzieci nie otrzymują „Świerszczka”? Odpowiedź była krótka: „Jak to? Nie wiecie? Przecież były w międzyczasie imieniny dyrektora — no i kupiliśmy za te pieniądze w prezencie... piżemę”.

Nie można powiedzieć, abyśmy byli zachwyceni cudowną przemianą „Świerszczka” w piżemę. Dowodzi bowiem, że komitet rodzicielski zapomniał o zadaniach, dla wypełniania których został powołany.

Wolelibyśmy stanowczo zobaczyć, wprawdzie nie cudowną, ale za to zupełnie naturalną przemianę komitetu rodzicielskiego szkoły nr 3 z organu zarządzającego imieniny w sprawne działające, pomagające uczniom w nauce i nauczycielstwu w pracy wychowawczej — komitet.

(b.)

NASI CZYTELNICZY

piszą

Dokąd zawędrowały moje ziemniaki?

W dniu 9. X. br. nadałem na stacji kolejowej w Kartuzach do stacji Gdańsk - Nowy Port 7 worków ziemniaków (nr listu przewozowego 3019/84). Minęło już półtora miesiąca od chwili nadania przesyłki, a ziemniaków do tej pory jeszcze nie otrzymałem. Wszelkie starania w PKP speliły na niczym.

Obecnie zmuszony jestem kupować ziemniaki po cenie detalicznej, gdyż moje własne wędrują gdzieś w niewiadomym kierunku.

Może dyrekcja PKP w Gdańsku wyświetli tę sprawę?

BENEDYKT BRYŁOWSKI

dlaczego?

„Pracownicy Administracji Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego nie otrzymali premii za dodatkową pracę? Pracownicy ci w październiku poza godzinami służbowymi pomagali przy montażu parowozów i przy czynili się do wykonania robót w terminie.

G. K.

(nazwisko znane redakcji)

„Dyrekcja WPKGG zlikwidowała przystanek warunkowy na linii nr 6 między przystankiem Biskupia Górka a następnym przystankiem w kierunku Oruni? Z przystanku tego pozostało i pragnie korzystać wielu pasażerów.

J. BUTKOWSKI

„W Hotelu Robotniczym Nr 6 w Narwiku, należącym do Stoczni Gdańskiej, wypłaty odbywają się dopiero w godzinach wieczornych? Za często zdarzają się też pomyłki i nieścisłości w listach płac.

ZOFIA ZIELIŃSKA

„Statki Żegluga Przybrzeżnej, kursujące na trasie Gdańsk - Nowy Port nie odchodzą według rozkładu? Np. w dniu 17. XI br. statek odchodzący rano o godz. 6.20 z Zielonej Bramy nie odziedził o tej godzinie, co spowodowało spóźnienie się pracowników Bazy Remontowej Ostrów do pracy. W tym samym dniu statek, który w myśl rozkładu powinien był odejść z tego samego przystanku dopiero o godz. 15.20, odpy-

Czas już najwyższy poprawić warunki sanitarne w Szpitalu Powszechnym w Gdańsku

W szpitalach trójmiasta, w porównaniu z rokiem ubiegłym, znacznie zwiększyła się w br. troska o chorego. Zarówno lekarze, jak i pracownicy personelu pomocniczego starają się otaczać chorych coraz lepszą opieką.

Sprawa opieki nad chorymi po zostawia wiele do życzenia jedynie w Szpitalu Powszechnym w Gdańsku. Chorzy skarżą się tu zarówno na niski poziom stanu sanitarnego, jak i na złą jakość posiłków.

Często zdarza się w tym szpitalu, że ze względu na brak wody, pacjenci nie myją się w ciągu dnia, a nowoprzyjści nie mogą korzystać z kąpieli. Największe trudności z wodą są na trzecim piętrze. Poprzednio dostarczano wodę za pomocą pompy, ale przed kilku miesiącami administracja oddała ją do naprawy. Od tego czasu w oddziale na trzecim piętrze stale są trudności z utrzymaniem należytego porządku.

Wiele pozostawia do życzenia stan sanitarny całego szpitala. W przedsiionkach łazienek na wszystkich piętrach sprzątaczkę urządza ją składy rupieci. Leżą tam w nieładzie szmaty, miotły, wiadra i inne przedmioty.

Podłogi w całym szpitalu zamiatają się suchymi szczotkami, wznosząc obłoki kurzu, który o-

siada na białiznie pościelowej, posiłkach podawanych chorym lekach itp. Jak wynika z wyjaśnień salowych na odprawach roboczych, proszą one stale administrację o stare worki, którymi mogłyby zbierać kurz na mokro. Prośby te jednak pozostają bez skutku.

— Chorzy nie wymagają luksusu — mówi była pacjentka szpitala Olga Pawłowska — ale przecież każda strawa może i powinna być przyrządzona smacznie i podana na gorąco.

Personel kuchenny Szpitala Powszechnego w Gdańsku nie bierze jednak tego pod uwagę. Posiłki przynoszone są na sale zimne. Nic też dziwnego, że wielu chorych odmawia ich spożycia.

Interwencje chorych w administracji szpitala pozostają bez skutku. Tak np. chora ob. Stanisława Cudzińska z sali 311 odmówiła pewnego dnia kategorycznie

Na budowach Starego Gdańska

Rozpoczyna się zabudowa ulicy Szerokiej i ulicy św. Ducha

Na ulicy Szerokiej i przyległych do niej terenach w śródmieściu Gdańska panuje od kilku dni duży ruch. Na odcinku między ul. Kozią a ul. Złotników uwiązają się

przyjmowania zimnych posiłków. Siostra przełożona tego oddziału Wiktoria Cieślakowa, zamiast interweniować w kuchni o podawanie ciepłych posiłków, uznaje za stosowne wygłosić kilka ironicznych uwag pod adresem „grzymaających chorych”.

O niedbalstwie kierownictwa kuchni świadczy również fakt, że chorzy często nie otrzymują załączonych przez lekarza posiłków dietetycznych, mimo że intendent szpitala wydaje potrzebne do ich sporządzenia produkty.

Postępowanie administracji Szpitala Powszechnego świadczy o bezdusznym ustosunkowaniu się do chorych. Dlatego też Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Gdańsku powinien w większym niż dotychczas stopniu zainteresować się pracą administracji Szpitala Powszechnego. Wobec winnych należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

(ml)

Nowe odmiany ziemniaków

W PGR w Sławotówku, w powiecie wejherowskim, istnieje selekcyjna stacja roślin. Kierownikiem stacji jest ob. Bronisław Prüffer. Wyhodował on nowe odmiany ziemniaków. Pierwsze z

nich to „Pierwiosnek” i „Delta”. Są to odmiany wczesne, rakoodporne, o bujnym wzroście i bardzo plenne, nadające się szczególnie do produkcji polowej. Następne odmiany: „Warszawianka” i „Sława” są bardzo smaczne i nadają się do uprawy na ziemi cieplej. Ostatnia z odmian wyhodowana przez ob. Prüffera nazywa się „Bałtyk”. Jest ona odporna na gnienie i wskutek tego doskonale się przechowuje.

S. STEFANOWSKI
korespondent

Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Chemicznego

3 bm., o godz. 18.30, w audytorium chemii Politechniki Gdańskiej odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Chemicznego, poświęcone przyjaźni polsko - radzieckiej.

Na posiedzeniu zostaną wygłoszone trzy referaty: prof. inż. B. Nartowski pt. „Wkład uczonych radzieckich w dziedzinie inżynierii chemicznej”, mgr. inż. Stanisława Ostrowskiego pt. „Zdobycze nauki radzieckiej w analizie nieorganicznej” oraz prof. dr J. Sadleir pt. „Osiągnięcia chemii organicznej w Związku Radzieckim”.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIŁO pieczętkę o treści RZJD Kartuzy — Brakarz Nr 4, którą utracił ważną RZJD Kartuzy. 1720-K

ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko Kurzawina Stanisława. 819-P

ZGUBIŁO kartę meldunkową dnia 22. 11. 1952 na nazwisko Andrzej Sylwestro, Malbork. 820-P

ZGUBIŁO kartę meldunkową nr 1163 na nazwisko Godlewski Zygmunt, Koszów. 823-P

ZGUBIŁO pokwitowanie zdania ankietę na dowód osobisty na nazwisko Szczukowski Józef, Oliwa, Gostyń 17. 5679-G

JAKUBCZYK Jan zgubił przepustkę tymczasową Stoczni Gdańskiej. 5699-G

ZGUBIŁO dnia 22. XI. 1952 r. w Kartuzach portfel brązowy z dokumentami: zaświadczenie rejestracji, zaświadczenie obywatelstwa, kartę meldunkową, dokument dowodu osobisty oraz gotówkę 5 zł i 10 zł. Kartuzy, ul. Jeziora nr 13. 822-P

ZGUBIŁO tabliczkę rejestracyjną motocykla „Elm” 8691 Chmielński Jan, Elbląg, Robotnicza 211. 821-P

ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko: Aleksandra Mianowska Jadwiga, Mianowski Ryszard, Mianowska Anna, Mianowski Michał. 8702-G

Dwunasta lista nagród dla uczestników Wielkiego Konkursu „Głosu Wybrzeża”

z wyszczególnieniem ofiarodawców:

149. KOMPLET DESEROWY — Gdańskie Zakłady Środków Odżywczych w Oliwie,
150. TECZKA SKÓRZANA — Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia w Gdańsku,
151. TECZKA SKÓRZANA — Gdańskie Zakłady Sprzętu Okrętowego w Gdańsku,
152. BRYCZESY GABARD. MĘSKIE — Spółdzielnia Pracy „Rękodzielnicza” w Oliwie,
153. PROSIĄK — 15 KG — Dyrekcja Państw. Zakładu Wychowawczego w Malborku,
154. TECZKA SKÓRZANA — Związek Branżowy Spółdzielni Drzewnych i Wytworzości Różnej w Gdańsku,
155. PAPIEROŚNICA, CYGARNICZKA I POPIELNICZKA (srebrne) — Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego — Eksp. Woj. w Gdańsku-Wrzeszczu,
156. SWETER MĘSKI — Spółdzielnia Inwalidów w Malborku,
157. TECZKA SKÓRZANA — Samorząd Spółdzielczy PSS w Malborku,
158. TORBA DAMSKA — Pow. Zakład Mleczarski w Malborku,
159. AKWAFORTA „W STOCZNI” — Art. graf., St. Zukowski,
160. 2 PŁANSZE FOTOGRAFICZNE — Art. fot. Zdanowski.

Wielka impreza w gdańskim teatrze na zakończenie obchodu Miesiąca Pogłęбления Przyjaźni

Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku organizuje w dniu 7 bm., o godz. 19, w Teatrze Wielkim w Gdańsku, uroczystość zakończenia obchodu Miesiąca Pogłęбления Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jednym z punktów programu uroczystości będzie przedstawienie sztuki Maksyma Gorkiego pt. „Mieszczanie”.

Zaproszenia na tę imprezę mogą nabywać w Miejskim Zarządzie.

Kursy modelarstwa w Sopocie

W dniu 3 grudnia br. o godzinie 16 w modelarni Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej w Sopocie, przy ul. Stalina Nr 723, odbędzie się inauguracja kursów modelarskich III, II i I stopnia oraz kursu podinstruktorów modelarstwa skutniczego.

Wykłady na kursach odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Zapisy na kurs III stopnia trwać będą jeszcze do dnia 3 grudnia, godz. 16.

1 bm. rozpoczęły się „Dni przeciwgruźlicze”

1 bm. rozpoczęły się w całym kraju „Dni przeciwgruźlicze”, które trwać będą do 10 grudnia.

W okresie tym przyzakiadów i szkolne koła PCK w trójmieście prowadzić będą za pomocą odczytów i pogadanek, intensywną ak-

cję uświadamiającą wśród społeczeństwa. Służba zdrowia organizuje 14 odczytów w różnych zakładach pracy. Po odczytach wyświetlane będą filmy na temat walki z gruźlicą.

W szkołach trójmiasta pogadanki związane z tematyką „Dni przeciwgruźliczych”, wygłoszą nauczyciele, a uczniowie przygotowują gazetki ścienne, ilustrujące dorobek Polski Ludowej w zwalczaniu gruźlicy.

PCK organizuje w ciągu trwania „Dni” ekipy prelekcyjno-artystyczne, które odwiedzą sanatoria przeciwgruźlicze w woj. gdańskim. (ml.)

Uroczyste zebranie bibliotekarzy i archiwistów

Zarząd gdańskiego koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zwołuje na okazję Miesiąca Pogłęбления Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na dzień 4 grudnia br., o godz. 17.30, w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku, przy ul. Korzennej 33/35 uroczyste zebranie.

Referat pt. „Służba bibliograficzno-informacyjna w Związku Radzieckim” wygłosi dr Adam Bocheński.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — A.S. 52, ul. Długa 54/56, A.S. nr 5, ul. Grunwaldzka 36 we Wrzeszczu, A.S. nr 17, ul. Kapłanów 4 w Oliwie, A.S. nr 4, ul. Oliwska nr 32/4, w Nowym Porcie, A.S. nr 21, ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.

Gdynia — A.S. nr 13, ul. Starowiejska 34, A.S. nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu nr 66 w Orliwie, A.S. nr 10, ul. Czerwonych Kosynierów nr 127 na Grabówku.

Sopot — A.S. nr 15, ul. Rokossowskiego 23

KONKURS ZMP

na najlepszą gazetkę ścienną o przyjaźni polsko-radzieckiej

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej w Gdańsku ogłasza w ramach Miesiąca Pogłęбления Przyjaźni Polsko-Radzieckiej konkurs na gazetki ścienne, poświęcone przyjaźni polsko-radzieckiej. Wykonawcy najlepszych gazetek otrzymają cenne nagrody.

Gazetki należy składać w Zarządzie Miejskim ZMP we Wrzeszczu przy ul. Kniwskiego 11a do dnia 7 grudnia br.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Mieszczanie”, godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Cyryl i Seweryn”, godz. 19.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Kandida”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK — „Bajka” we Wrzeszczu — „Szalony lotnik”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Nauczyciel”, godz. 16, 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Kurhan Maltchowski”, godz. 16, 18 i 20.
„Młynarz” w N. Porcie — „Nauczyciel”, godz. 18 i 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — nieczynne.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Sekretarz Rejkomu”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Goplana” — „Białe kiel”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Noc wigilijna”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Bojownik wolności”, godz. 16 i 20.
„Promień” w Chyloni — „O 6-tej wieczorem po wojnie”, godz. 17 i 19.
„Neptun” w Orliwie — „Wiosna”, godz. 18 i 20.

SOPOT — „Polonia” — „Wesoły jarmark”, godz. 16, 18 i 20.
„Bałtyk” — „Krajownik Wąsów”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, 3. 12. 1952 r.
5.05 — Wład. poran. 6.30 — Dzieńnik poranny. 7.55 — Wład. poran. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.40 — Muzyka — lok. 12.04 — Dziennik południowy. 13.15 — „Na swojską nutę” 12.45 — Aud. dla wsl. GDAŃSK 13.15 — Muzyka. 13.17 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.24 — Koncert solistów 14.00 — Program dnia. 14.05 — Informacja. 14.10 — Aud. dla kl. III-IV. 15.09 — Komunikat o stanie wód 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. „Sprawy ważne i ciekawe” 16.00 — Wszech Rad 16.21 — Koncert solistów — Anita Romanowska — skrzypce — lok. 16.45 — Audycja dla młodzieży „Młodzi rybacy” — opr. Czesław Czerniawski — lok. 17.00 — Wład. popołud. 17.30 — „Piórem i słowem” — audycja dla korespondentów — lok. 17.40 — Reportaż ze wsl. — lok. 18.09 — Informacje sportowe — lok. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.40 — Utwory skrzypcowe 19.30 — Muzyka i aktualność 20.00 — Aud. literacka 20.20 — Koncert ork. krakowskiej 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Sian pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny 21.30 — Wład. sportowe 21.35 — Kantata Zukowskiego „Będz pozdrowiona ojczyzna moja” 22.07 — Wszech Rad 22.44 — Fragmenty oper F. Erhela. 23.50 — Ostatnie wiad. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Z KRAJU RAD



W okresie władzy radzieckiej nastąpił wspaniały rozkwit kultury narodowej ZSRR.

Na zdjęciu: gmach teatru opery i baletu im. Paliaszwilli w Tbilisi — stolicy Gruzjińskiej SRR.



W ZSRR w związku z systematycznym obniżaniem cen wzrastają zarobki mas pracujących.

W piątę pieciolatek realne płace robotników, uwzględniając obniżkę cen detalicznych, wzrosła co najmniej o 35 proc.

Dobrobyt rodzin robotniczych i chłopskich wyraża się między innymi w nabywaniu niedostępnych dla nich w okresie przedrewolucyjnym samochodów, motocykli, instrumentów muzycznych, kłesgobiorów itp.

Na zdjęciu: postój samochodów, będących własnością górników z kopalni im. Worowskiego (obwód rostowski).

Występy Teatru Im. Mossowietu w Polsce

JAK TEATR RADZIECKI GRA »OTELLA«

Wśród sztuk, jakie wystawia w czasie swych gościnnych występów w Polsce Teatr im. Mossowietu, jest również „Otello” Szekspira. Popularność Szekspira w ZSRR ma dawne i głęboko zakorzenione tradycje, którym piękny wyraz dał Turgieniew podczas obchodu 300-lecia śmierci autora „Otella”, gdy powiedział, że „stał się on naszą własnością, wszedł w krew i w ciało nasze”.

W kraju, gdzie twórczość Szekspira stała się własnością mas

Twórczość Szekspira stała się w Związku Radzieckim własnością najszerszych mas. Sztuki jego wystawiane są w ZSRR częściej niż w innych krajach, niż nawet w ojczyźnie Szekspira. W okresie władzy radzieckiej ukazało się ponad półtora miliona egzemplarzy sztuk Szekspira, a należy pamiętać, że wydawnictwa dramatów na ogół mają niskie nakłady. W ZSRR — jedynym poza Anglią kraju — ukazało się pełne wydanie dzieł Szekspira w języku angielskim, ponadto dziesiątki wydań jego

poszczególnych utworów wydano w kilkudziesięciu językach narodów ZSRR.

O znaczeniu dla ludzi radzieckich twórczości Szekspira, tego — jak uważał Marks — największego, obok Ajschylosa, dramaturga świata, jeszcze lepiej od cyfr mówi wykonywanie jego utworów przez brygady aktorów w czasie Wielkiej Wojny Narodowej w pierwszych liniach frontu. Dla ludzi radzieckich Szekspir to przede wszystkim bohater o zwycięstwo wielkich ideałów humanistycznych. Literaturoznawstwo radzieckie i radzieccy szekspirologowie pierwsi zwrócili uwagę na humanistyczny i optymistyczny charakter jednej z wielkich tragedii Szekspira — „Otello”, sztuki, która najeściej ze wszystkich utworów Szekspira grywana jest w ZSRR.

„Tragedia zawiedzionej ufności”

W „Otellu” krytyka burżuazyjna widziała jedynie zwykłą tragedię zazdrości. Wybitny szekspirolog radziecki, M. Morozow, określił „Otella” przede wszystkim jako „tragedię zawiedzionej ufności”. Już nawet Puszkina zwrócił uwagę, że Otello „nie jest zazdrośnikiem z natury, a wręcz odwrotnie — jest ufny”.

Teatr radziecki kontynuując najlepsze tradycje wielkiego teatru rosyjskiego, podkreśla naczelną ideę utworu, jakże śmiało podniesioną przed 350 laty przez Szekspira — ideę równości wszystkich ludzi bez względu na kolor skóry.

Wenecjanie przyznali Maurovi Otello prawo dowodzenia ich flotą i prawo obrony ich republiki, ale senator Brabancio nie może pogodzić się z tym, że jego córka, Desdemona, kocha czarnego. Kochankowie uciekają na Cypr do obozu wojskowego Otella. Szczęście ich rozbija ciekawie wróg Otella, Jagon, który z całą perfidią rozbudza w Otellu podejrzenia co do wierności Desdemony. Otello wierzy mu i w przekonaniu swej krzywdy dusi niewinną Desdemone. Na skutek intryg Jagona ginie wielu bohaterów dramatu, łącznie z Otellem. Ale gdy dowiaduje się on przed śmiercią o niewinność Desdemony, łyż radości rozjaśniają jego zboliałą twarz. „W tych łzach silnego, możnego Otella — stwierdza Morozow — stojącego w obliczu śmierci kryje się to rozjaśnienie, to katharsis, w którym wyczuwa się



IRENA KARTASZOWA
w roli Desdemony



BORYS OLENIN
w roli Jagona

nieskończoną wiarę w człowieka i które jasnym płomieniem rozświeca zakończenie wielkiej tragedii”.

Humanistyczny charakter sztuki

Przedstawienie artystów moskiewskich przyjmuje za punkt wyjścia ten humanistyczny charakter sztuki i konsekwentnie go przeprowadza.

Reżyserzy przedstawienia — Jurij Zawadzki i J. A. Szmytkin — ukazali ten pełen głębo- kich namietności ludzkich dramat na tle bogatej scenarii barokowej Wenecji. Efektowne dekoracje Winogradowa, bogata ilustracja muzyczna Biriukowa oraz efekty świetlne — stanowią pyszne tło, na którym znakomici artyści radzieccy z doskonałym wyczuciem stylu szekspiro-rowskiego ukazują całą siłę ideową i głębię psychologiczną utworu.

Mikołaj Mordwinow
Świetny odwórca Otella

Świetnym odwórca roli tytułowej jest Mikołaj Mordwinow. Jego Otello ukazuje z wielką siłą wyrazu cały dramatyzm przeżyć wewnętrznych. Mordwinow umiejętnie zmienia środki wyrazu artystycznego w zależności od rozwoju sytuacji. Żywiołowość i wielka namietność, znamionujące pierwsze akty, ustępują w ostatnim opanowaniu i skupieniu. Jego decyzja zamordowania Desdemony zapada w całkowitym spokoju. Mordwinow ją nie w jakimś szale, jak

to ma miejsce przeważnie w teatrach burżuazyjnych. Mordwinow uwypukla tym w przekonujący sposób cały ból rozczarowanego kochanka. Tym większą wymowę posiadają jego łyzy, gdy dowiaduje się o niewinności Desdemony.

Koncertowa gra
Olenina i Kartaszowej

Równie znakomitym jest B. Olenin, jako Jagon. Niezwykle konsekwentnie opracował on tę rolę, od pierwszej do ostatniej sceny. W interpretacji Olenina, Jagon to przede wszystkim zbrodniarz wielkiego formatu. Dowcipny i miły, potrafi zdobyć początkowo zaufanie nie tylko Otella, ale i widza. Realistyczne, proste środki aktorskie, oparte na znakomitej technice, składają się na tę wielką rolę.

Również wybijającą się rolę w tym przedstawieniu jest Desdemona w wykonaniu Kartaszowej. Artystka ta w sposób niezwykle subtelny odtworzyła tragedię córki możnego senatora kochającej czarnego. Kartaszowa w szczególnie wstrząsający sposób gra tragiczną scenę, w której przychodzi do niej sypialni Otello, aby ją zamordować.

Całe przedstawienie charakteryzuje — jednolity styl gry i doskonale opracowane sceny zbiorowe

ALEKSANDER ROWIŃSKI

Odpryski

SŁOWA THIERSA — AKTUALNE

„Im inteligentniejszy jest naród, tym trudniej jest nim rządzić” — zwykły mawiać Thiers, krwawy kat Komuny Paryskiej.

Było to przed blisko 100 laty. Ale słowa Thiersa nadal przyswiewcają burżuazji. I tak np. z ostatnio przeprowadzonego spisu w Wielkiej Brytanii wynika, że 94 proc. brytyjskich górników, 90 proc. robotników budowlanych, mała rzy i transportowców oraz 80 proc. robotników rolnych musiało przerwać naukę i iść do pracy przed osiągnięciem 15 roku życia.

GŁOS Sportowy

Goraca manifestacja przyjaźni

Radzieccy siatkarze wśród studentów WSE w Sopocie

WYBITNYM OSIĄGNIĘCIOM W NAUCE. JAK RÓWNIEŻ NA ODCINKU UMASOWIENIA SPORTU I ZDOBYWANIA ODZNAK SPO- ZAWDZIĘCZA MŁODZIEŻ AKADEMICKA WSE W SOPOCIE, ŻE PRZY- PADŁ JEJ ZASZCZYT GOSZCZENIA W MURACH UCZELNI DROGICH GOŚCI — SIATKARZY RADZIECKICH, NIEDOSIĄGNIONYCH MIS- TRZÓW W TEJ DYSCYPLINIE SPORTU. OBSZERNĄ AULĄ NIE MIES- CIŁA TYCH SETEK MŁODZIEŻY, KTÓRE POWITAC CHCIAŁY NA- SZYCH PRZYJACIÓŁ. W CHWILI PRZYJACIÓŁ RADZIECKICH POWITALE ICH BURZA DŁUGO NIE MILKNĄCYCH OKŁASKÓW.

Serdecznie witali gości, którym uprzednio delegacja ZMP-owska wręczyła kwiaty, przewodniczący uczelnianego koła TPPR asystent Mazur. Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć braterskiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Polski, na cześć towarzysza Bolesława Bieruta i Wielkiego Stalina, podchwytane przez zebranych, zamieniły się w entuzjastyczną manifestację.

A potem do zebranych przemówił członek zespołu, mistrz sportu — Siedow z moskiewskiego „Dynamo”. Szczupły, wysoki blondyn serdecznie rozmawiał z

zebranymi na sali studentami. Dzielił się z nimi swoimi spostrzeżeniami z pobytu w naszym kraju. Cieszył się z naszych osiągnięć na odcinku budownictwa. Dla niego Plac Konstytucji, MDM, nowa Warszawa jest tak samo droga — mówił — jak dla nas Polaków, bo stanowią one symbol pokojowego budownictwa naszego narodu. Siedow mówił o czekającym sportowców radzieckich spotkaniu ze sportowcami Wybrzeża, które powinno być nie tylko przeżyciem sportowym lecz i pomocą w organizowaniu sztuki gry w siatkówkę.

Od pierwszej chwili pobytu drogiego gości w WSE, wytworzyła się atmosfera jaka istnieje na je jedynie wśród prawdziwych przyjaciół. Zastępca mistrza sportu Achwiedanin, Szerbakow, Rewa, Kozłow, Winer i ich towarzysze dosłownie „porwali” zostali przez studentów. Pojedyn- czo, po dwóch otoczono ich zwartymi kołami żadnych wiadomości słuchaczy. I posypały się pytania o sporcie radzieckim, o metodach treningu, o życiu i pracy w Kraju Rad.

Zawiaływały się rozmowy, dyskusje tak serdeczne, jak serdecz- na jest przyjaźń i współpraca brat- nych narodów. Sportowcy radziec- cy mówili o tym, jak Komsomol pracuje nad umasowaniem spor- tu, o rozwoju sportu na wyższych

uczelniach, o współpracy z kate- drą marksizmu-leninizmu, o kon- troli nauki studentów i pomocy słabszym w nauce, o ostatnich spotkaniach radzieckich siatkar- zy w Warszawie.

Padaly pytania, bo każdy z zebranych studentów chciał choć jedno zdanie, choć jedno słowo zamienić z drogimi gośćmi. A po- tem popłynęły melodie pieśni rad- zieckich i polskich. Występowały zespoły akademickie. Na proś- bę gospodarzy, sportowcy rad- ziecki Gusałajew, najlepszy śpiew- wak wśród zespołu siatkarzy, za- nucił przepiękne pieśni podchwy- cone niebawem przez całą salę.

Niepostrzeżenie mijaly chwile. Trzeba się było rozstać. Na siatkar- zy czekał — bowiem tysiące sportowców Wybrzeża w hali Bu- dowlanych we Wrzeszczu. Rozleg- ły się więc na zakończenie dźwięki hymnu Światowej Fede- racji Młodzieży Demokratycznej. „Naprawdę młodzieży świata...” śpiewane po polsku i rosyjsku.

Rozlega się serdeczny głos kie- rownika ekipy siatkarzy radziec- kich, przewodniczącego Central- nego Zrzeszenia Sportowego „Bu- rewiestnik” — Jelisiejewa. Ser- decznie dziękuje on zebranym za przyjęcie, za miłe chwile, jakie siatkarze Kraju Rad spędzili wśród młodzieży akademickiej Sopotu. Życzy on studentom jak największych sukcesów w nauce i sporcie.

Drodzy goście wśród okłasków żegnają się z gospodarzami. Chwi- le spędzone z radzieckimi spor- towcami na długo pozostaną w pamięci naszej młodzieży.

(Sp)

UWAGA — UCZESTNICY KONKURSU

»CZY ZNASZ ZWIĄZEK RADZIECKI — KRAJ NASZYCH PRZYJACIÓŁ?«

We wczorajszym numerze „Głosu Wybrzeża” ogłosili- my OSTATNIE, dziesiąte za- danie konkursowe. Przypomi- namy, że po wpisaniu rozwi- zań, WSZYSTKIE kuponu konkursowe (powinności mieć ich razem 10) należy prze-

śłać w zaklejonej kopercie 8 grudnia br., (decyduje da- na adres redakcji „Głosu Wybrzeża” (Gdańsk, Targ Drzewny 3/7) z adnotacją „Konkurs”. Uczynicie to jak najprędzej. Ostateczny termin nadsyłania kuponów z rozwiązaniami upływa dnia nia br.

Zgodnie z zapowiedzią — zamieszczamy poniżej pierwszy „KUPON KONKURSOWY ZASTĘPCZY”. Pozwoli on naszym czytelnikom uzupełnić ewentualne braki i umożliwi wzięcie udziału w konkursie nawet tym, którzy bądź przeoczyli pierwsze zadania, bądź też zachęceni przykładem innych — uczestniczyli w konkursie dopiero od niedawna.

„KUPON KONKURSOWY ZASTĘPCZY” należy traktować jako normalny „KU- PON KONKURSOWY”. Należy go zatem wypełnić, wpisując rozwiązanie i numer braku- jącego kuponu, a następnie — zgodnie z regulaminem — przesłać wraz ze wszystki- mi kuponami na adres naszej redakcji.

KUPON KONKURSOWY — ZASTĘPCZY NR

Nazwisko i imię

Zawód

Adres

PROGRAM
dzisiejszych występów
siatkarzy radzieckich

W dniu dzisiejszym bawiąca na Wybrzeżu młodzieżowa reprezen- tacja ZSRR w piłce siatkowej wy- stąpi dwukrotnie.

O godz. 11,30 w sali Technikum WF we Wrzeszczu zawodnicy ra- dzieccy dadzą pokaz treningu dla trenerów, instruktorów i zawodni- ków oraz uczniów Technikum WF.

O godz. 18 w hali sportowej we Wrzeszczu, przy ul. Słowackiego (dawnej Budowlanych) rozegrają spotkanie z reprezentacją ZS „Gwardia”. W przedmeczku o godz. 16,30 odbędzie się rewanżowe spot- kanie w siatkówkę żeńskiej ponie- dzy mistrzowską drużyną Polski AZS (Warszawa) a gdańskim Ko- lejarzem.